

## Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00  
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5.30  
za granicą . . . zł. 8.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

## Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w leksykonie gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Młodszymistowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI

## Ciasnota doktryn czy organizowanie życia.

Gdy niedawno pisałem o „widocznym schyłku partyjniactwa”, różni obrońcy ego ostatniego w Polsce bardzo się urażili, insynuując jakoby w stosunku do wszelkich wyczynów stronnictw politycznych był przede wszystkim zwolennikiem represji. Dowodem tego miało być zapewne przytoczenie przezemnie jędrnego określenia, iż w Niemczech na przykład, partie kończą swój żywot niesławny wprost „w komisariacie”. Stwierdzając ten fakt, czyniłem rzecz, to pasowanie doktryn ierskich programów i spisków wobec katerycznego politycznego zakazu, nie próbowałem podawać żadnych nie zawodnych recept, któreby identycznie należało stosować gdzieindziej. Boiem co kraj to obyczaj. I partyjniactwo więc w różnych krajach likwiduje się i będzie się likwidowało w różne prawdopodobnie sposoby. Proceso wi temu nie przestanie towarzyszyć na tomiast niewątpliwie wszędzie już coraz wyraźniej występujący objawy: obrzydanie sobie przez coraz większą liczbę ludzi realnych wszystkiego, co jest oddaniem się w niewolę ciasnej, bezzwzględnej i jednostronnej doktryny.

To ona, ta doktryna, stanowiąca istotę partyjniactwa, przeżyła się powszechnie. To ona przestała wystarczać wszystkim, mającym taki instynkt rzeczywistości. Spostrzeżono bowiem, dosyć późno niestety, iż życie niewiele robi sobie z najbardziej nawet imponujących doktryn, przechodząc ponad nie ni do porządku dziennego. To spostrzeżenie wkradało się do świadomości mas stopniowo: robotnik empirycznie przestawał wierzyć w zalecanie mu strajki, jako coś, co może los jego zgruntu zmienić na lepsze, chłop uświadamiał sobie coraz wyraźniej, iż obietnice dłu go okłamujących go agitatorów nie mają najmniejszego wpływu na ceny rynkowe pszenicy albo żyta, tyk-nacjonalista w narzuconych mu przez jego „opiekunów” programach również przestawał widzieć środek istotnie zdolny do przywrócenia mu dawnego dobrobytu.

Jeszcze niedawno stosunkowo „programy” partii i słuszność ich bezeonej taktyki uchodziły pośród setek tysięcy za coś, będącego ponad krytyką i gwarantującą przedzie czy później rezultat upragniony. Programom przypisywano jakąś moc tajemniczą. Traktowano je jak owe lekarstwa uniwersalne, tak modne w swoim czasie. W kano-ny tego czy innego stronnictwa wierzo no jak ongi w pigułki Morissona, lub „expeller kotwicowy Richtera”. Uciekano się do nich w każdej potrzebie i cierpliwie oczekiwano skutku. Ale skutek do większej części nie przycho- dział, szczególnie zaś od chwili, gdy powszechne zepsucie się koniunktur go spodarczych ostatecznie demaskować poczęło wszystkich zakłaczających partyj-nych i ich niby to cudotwórcze gusła.

Sceptycyzm w stosunku do nieomyłno-ści szamanów partyjniactwa (przeważnie klasowego) poczał się pogłębiać w dwóch kierunkach. Z jednej strony pr- wda życia narodów złościła w mózgach coraz głębszą świadomość, iż sama walka rozbieżnych aspiracji warstw

różnych i wyrosłych z nich klik prze- waznie złośliwych — nie jest w stanie przysporzyć pomysłowości nikomu, jako że szkodzi wszystkim. Z drugiej — bankrutowała ufność do organizacji mie- dzynarodowych, mających być niby czemś nadrzędnym, przed czym poszo- gólne społeczeństwa zmuszone będą prędzej czy później do kapitulacji. Zie- lona międzynarodówka — ta jako idea odrzuca nie miała powodzenia. Witos napróżno jeździł ścisnąć się ze Stami- bulińskim, a związek agrariuszów ni- mieckich nie miał ochoty wogóle gadać z ulkim. Co się tyczy dwóch międzyna- rodówek czerwonych — to jedna (bol- szewicka) zamknęła się, narazie przy- najmniej, w granicach Republiki Sowie- skiej, druga — socjalistyczna okazała się niezdolna do zachowania otaczają- ciej ją przez czas dłuższy legendy o jej „sprawiedliwości” absolutnej w dziedzi- nie politycznej i wszechmocy w zakre- sie gospodarki społecznej.

Ludzie, żyjący w partiach, coraz wię- cej przeżywali zawód. W narastają- cych komplikacjach istnienia material- nego społeczeństw bezustanny turniej doktryn nie doprowadzał do niczego. Rozbieżności, podtrzymywane w łonie odrębnych państw przez propagandę

stronnicej ekskluzywności, jako zasa- dy, pomniejszały tylko możliwość zbio- rowe, nie przynosząc nikomu istotnego pożytku. Cóż po szumnych progra- mach, gdy chleba coraz mniej a niebez- pieczeństw grozących z zewnątrz co- raz więcej. W tych warunkach musia- ło dojść do głosu bardziej niż kiedykol- wiek poczucie solidarności interesów całego narodu, całego społeczeństwa i ca- łego państwa, jako czegoś, co fa- natyzm partyjny albo utopie międzyna- rodowe mogły narazić tylko na szwank widoczny. Z chwilą zaś, gdy tego ro- dzaju przeświadczenie stało się wszę- dzie prawie udziałem olbrzymiej wię- kzości, los partii politycznych był przy- pieczętowany. Odtąd głos upierających się przy tego rodzaju rozerwaniu du- chowem zbiorowisk ludzkich — staje ię coraz bardziej głosem wołających na puszczy. Mają oni jeszcze tu i owdzie po garści zapatrzonych i zasłuchanych w nich adoratorów, ale to są marude- rzy niezdolni do dotrzymania kroku o- gólnej ewolucji. Ta ostatnia idzie w kie- runku wzrostu odwrotnym niż modlenie się do programowych bałwanów w par- tyjnych kapliczkach, nawet gdyby ka- pliczki te opierały się pozornie o ia-

kieś konfesje. I wówczas byłoby schro- niskiem dla głoszących dość bezbożnie zasadę uszczęśliwiania narodów przy pomocy rozbijania ich na wrogie sobie wzajem zastępy.

Przekonanie, iż takie rozbijanie społe- czeństw może wyjść komukolwiek, w tych ciężkich czasach szczególnie, na- dobre — jest już dziś chyba wyłącznie udziałem nietyle wolnomyślnych, ile wolno myślących. Ci ciągle tkwią nie- szczęśliwymi głowami swymi w męt- nej przeszłości. Teraźniejszość niesie natomiast uzdrowienie i leczy z partyj- nego maniactwa sama przez się. Budzi ona instynktowne poczucie potrzeby sil- nej władzy i zrobienia porządku w do- mu. To poczucie, z każdym dniem po- wszechniejsze, jest wszelkiego progra- mowego doktrynerstwa wrogiem naj- większym. To ono zaorywa grunt pod gotowość posłuchu dla zgóry idących nakazów, pod wyczekiwanie poniekąd stanowczych i zwartych decyzji, mają- cych źródło w jednej jasno zdeklarowa- nej woli i odwadze ponoszenia odpo- wiedzialności. To ono, to poczucie, spr- awia, iż nawet tam, gdzie dotychczas, jak w socjalizmie francuskim, pano- wał ideologiczny fanatyzm, wpatrzony uparcie w jakieś niby dogmaty politycz- no-społeczne, od których nie wolno by- ło odstąpić ani na krok nikomu — po- czyna się rozkład niewątpliw, znamio- nujący dalsze wzbieranie „naturalnego” dziś procesu przeobrażania się nieubla- ganych do wczoraj doktrynerów w po- czynających konkretnie widzieć i my- śleć realistów.

Realisci ci drwią z międzynarodów- wek, z czczych hasła, których urzeczy- wistnić niepodobna i nawet często ge- sto z samego jasnie oświeconego par- lamentaryzmu, będącego — w swem do gruntu przestarzałym wydaniu — kulą u nogi raczej chcących się do dzi- siejszej walki o byt sposobie i organi- zować społeczeństw, niż jakkolwiek i- stotną dla nich i użyteczną pomocą. Te go rodzaju posiew, samorzutnie wscho- dzący coraz to gdzieindziej, partyjni- anachronista nazywa z najwyższą po- gardą „faszyzmem”, ale czy określenie a bardziej jeszcze owa głupia pogarda są słuszne — poważne co do tego wol- no mieć wątpliwości.

„Demokracja” domaga się nowych interpretatorów. Ci, którzy sądzą, iż w imię jej będą, jak dotychczas, wodzic za nos nieoświecone tłumy i karmić ich obietnicami tylko, bo te nie kosztu- ją — są zapewne już na ostatnich no- gach. Ich prawowitna „programo- wość” partyjna zadużo kosztowała świat. Dłużej narzucać jej sobie nie pozwoli. Od prawdziwych przywódców i organizatorów życia państwowego i społecznego mamy prawo żądać nie bezmyślnego trzymania się sakramen- talnych formulek jak pijany plotu, lecz sterowania nawą bytu naszego po- śród burzy i wichrów właśnie „raz na- lewo raz na prawo”, co się tak bar- dzo nie podoba noszącym na oczach coś w rodzaju skórzanym końskich o- kników, niepozwalających objąć nigdy szerszego widnokręgu i rozejrzeć się dookoła siebie.

## De Valera rozpoczyna walkę z organizacją „niebieskich koszul”.

(Telefonicznie od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Z Dublina donoszą: Nowo utworzona faszystow- ska organizacja irlandzka wykazuje coraz więcej aktywności. W dniu 13 sierpnia odbędzie się defilada oddzia- łów organizacji faszystowskiej, w któ- rej ma wziąć udział 20.000 ludzi.

Wódz faszystów irlandzkich gene- rał O'Duffy oświadczył w wywiadzie

prasowym, że wysiłki rządu De Vale- ry, zamierzającego zgnieść ruch faszy- stowski, są skazane na niepowodzenie i napotkały na zdecydowany opór.

Głównym celem faszystowskiej orga- nizacji niebieskich koszul jest zgniecie- nie komunizmu oraz zastosowanie za- sad chrześcijańskich w życiu społecz- nem.

## Manewry floty niemieckiej.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Grupa wiel- kich niemieckich jednostek morskich z okrętem liniowym „Slezwig-Hol- sztyń” na czele wypłynęła z portu w Kilonji na 3-tygodniową podróż cwi-

czebną. Na okręcie liniowym znajduje się szef floty wiceadmirał Gladisch.

Wśród dalszych jednostek znajdują się dwa okręty liniowe „Schlesien” i „Hessen”, krążownik „Koenigsberg” oraz dwa szkolne statki artyleryjskie.

## Eskadra włoska nad Nową Ziemią.

Shediac, 26 lipca. (PAT) Eskadra wło- sku z gen. Balbo na czele, odcięła ślad dziś o godz. 7 rano według czasu amerykańskiego w kierunku Shoal Har- bour na Nową Ziemię, gdzie zamierza zatrzymać się dla krótkiego wypoczyn- ku.

Nowy Jork, 26 lipca. (PAT) Jeden z hydroplanów eskadry włoskiej zmu- szony był lądować w Cape podczas przełotu nad wyspa Ks. Edwarda. Ani

hydroplan, ani lotnicy nie ucierpieli wskutek przymusowego lądowania.

Rzym, 26 lipca. (PAT) Celem uc- zczenia pobytu eskadry włoskiej gen. Balbo w Chicago, rząd włoski prze- szle w darze miastu Chicago pomnik rzymski, który ma być ustawiony na wybrzeżu w pobliżu miejsca lądowa- nia samolotów włoskich. Pomnik ten z zielonego marmuru, odkopany został w ruinach Ostii.

## Przed przeniesieniem gdańskiej dyrekcji kolejowej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 26 lipca. (Sz)** Z Gdańska donoszą: Prace nad wykończeniem budynku w Toruniu, w którym umieszczo na będzie część biur gdańskiej Dyrekcji Kolejowej, są na ukończeniu. Przeniesienie biur z Gdańska do Torunia i Bydgoszczy nastąpi w przewidzianym terminie.

W związku z tem wielu urzędników gdańskiej Dyrekcji znalazło już mieszkanie w tych dwóch miastach i zapisało dzieci do miejscowych szkół.

## Żniwa w pełnym toku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 26 lipca. (Sz)** W wielu okolicach kraju żniwa są już w pełnym toku. Zbiory, zwłaszcza pszenicy, zapowiadają się bardzo dobrze. W dużym stopniu do złagodzenia trudnej sytuacji finansowej, w jakiej zazwyczaj podczas żniw znajduje się wieś, przyczyni się pomoc kredytowa Rządu. Jak wiadomo, na pomoc tę przeznaczonych zostało 30 milionów złotych kredytu.

## Po wylewie Sanu.

**Jarosław, 26 lipca.** Ostatni wylew Sanu poczynił znaczne szkody na polach uprawnych, łąkach i pastwiskach. W szczególności stwierdzono wielkie szkody przez oberwanie brzegów z uprawnymi gruntami w gminach Niwnowice, Grabowiec, a częściowo w gminach Święte, Sońnica, Ostrów. Wysock, Tuczępy, Munina, Jarosław, Leżachów i Piskorowice.

We wszystkich tych gminach szkody zostały opisane przez miejscowe komisje i stosowne petycje zostały przesłane do właściwych władz. Petycje zainteresowanych gmin zmierzają do wykonania potrzebnych robót zabezpieczających przedewszystkiem przez podniesienie wałów rzecznych zaraz po żniwach.

## Tajemnicze morderstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 26 lipca. (Sz)** W tajemniczych okolicznościach zamordowany został wczoraj w Pruszkowie Stanisław Berent, wiceburmistrz tego miasta.

Berent wrócił z Warszawy do Pruszkowa pociągiem przychodzącym tam o godzinie 11 w nocy i skierował się z dworca do swego domu. W odległości kilkumastu kroków od domu napadło na niego 3 ludzi. Świadkiem tego zajścia była kobieta, która przypadkowo tamtędy przechodziła. Berent wyrwał się napastnikom i począł uciekać, za nim jednak dogonił go, a gdy upadł, jeden z nich strzelił do niego. Berent, przewieziony do szpitala, zmarł mimo natychmiastowej pomocy.

Motywy zbrodni są narazie zagadką. Przy Berencie znaleziono zakupione przezeń w Warszawie sztaby złota i srebra do plomb dentystycznych i 180 zł. Nie był to żaden mord rabunkowy.

## Z Targów Wołyńskich.

Jak nas informują tegoroczne IV. już z rządu Targi Wołyńskie największa impreza gospodarcza tej odległej dzielnicy Państwa, zapowiadają się bardzo pomyślnie. Mimo, że od otwarcia Targów, które odbędzie się dnia 27 sierpnia do 3 września, dzieli nas jeszcze przeszło miesiąc, zgłoszenia od najpoważniejszych firm i fabryk napływają bardzo obficie.

Świadczy to o dużym zainteresowaniu sfer gospodarczych Targami Wołyńskimi, na których spotka się wytwórcza ze spożywca wołyńskim. Nadmieniamy przytem, że rynek wołyński jest bardzo pojemny i wszyscy wystawcy, którzy dotąd brali udział w wymienionych Targach zawarli na nich szereg poważnych transakcji.

## Jakie cele ma rzymska wizyta premiera węgierskiego.

**Rzym, 26 lipca (PAT)** Premier węgierski Goemboes i węgierski minister spraw zagranicznych Kánya przybyli do Rzymu. Na dworcu powitał ich Mussolini.

**Paryż, 26 lipca. (PAT)** „Paris Soir” w depeszy swego koresp. z Budapesztu, donosi, iż rozmowy prem. Goemboesa z Mussolinim dotyczyć będą przede wszystkim paktu 4-ech i ewentualnej akcji Włoch na rzecz Węgier, która jednak nie przeciwstawiała się za pewnieniom, danym przez Rzym Paryżowi.

Rząd węgierski nie przypuszcza, aby pakt czterech w dzisiejszej formie i przy zapewnieniach Francji, danych Małej Entencie mógł służyć jako instrument dla przeprowadzenia koncepcji rewizjonistycznych, przyczem w kołach politycznych Budapesztu twier-

dza, iż Mussolini, zaniepokojony rozwojem ruchu hitlerowskiego, poszukuje obecnie jakiegoś modus vivendi między Austrią, Węgrami i Małą Ententą, przychylając się obecnie, do projektu sanacji stosunków politycznych w Europie centralnej, wysuwanego swego czasu przez Tardieu.

## DWÓCH LUDZI UTONEŁO W SANIE.

**Jarosław, 26 lipca.** W czasie kąpieli w Sanie utonął wskutek nieostrożności 21-letni Stanisław Żurawski z Jarosławia. Również śmierć w nurtach Sanu znalazł szeregowiec 3 p. p. Leg. Leon Flak.

## ,Tereny nad Wisłą - ziemią germańską' Hitlerowska metoda nauczania historii.

**Berlin, 26 lipca. (PAT)** Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przesłał rządowi krajów związkowych okólnik, zawierający wskazówki co do reformy nauczania historii w szkołach niemieckich.

Podręczniki i wykłady mają uwzględnić teorię o wyższości rasy nordyjskiej i jej misji w Europie. W nauce historii Niemiec nie należy ograniczać się do terytorium, zamkniętego w granicach dzisiejszej Rzeszy, ponieważ 1/3 Niemców żyje dziś poza granicami Niemiec. W młodzież niemiecką ma być wpajane przekonanie, że „najważniejszym czynem średniowiecznych Niemiec było odzyskanie obszarów na

wschód od Łaby oraz, że tereny te aż poza Wisłę były macierzystą ziemią germańską wiedy, gdy ludy słowiańskie jeszcze jako ubodzy rybacy mieszkali wśród bagien Prypeci.

Główna uwaga ma być zwrócona na ostatnich 20 lat w historii Niemiec a w tych ramach przede wszystkim na wojnę światową. „rozbić narodowej siły oporu przez wrocie oiczyźnie żywioły”, traktat wersalski, „bankructwo światopoglądu liberalno - marksistowskiego”, wkońcu zaś na okres budzenia się narodu do walki o zagłębienie Ruhry i zapanowanie narodowo-socjalistycznej idei wolności.

## Przymusowa sterylizacja chorych będzie wkrótce wprowadzona w Niemczech.

**Berlin, 26 lipca. (PAT)** Urzędowo ogłoszona została ustawa o przymusowej sterylizacji ciężko chorych.

Zabiegi chirurgiczne stosowane mają być w wypadkach stwierdzenia choroby umysłowej, wrodzonego idiotyzmu, padaczki, ciężkiej dziedzicznej ułomności, ślepoty, głuchoty i nałogowego alkoholizmu.

Prawo zgłaszania wniosku o dokonanie sterylizacji przysługuje dotkniętym chorobą, bądź ich opiekunom, lekarzom ordynującym, lub kierownikom zakładów leczniczych, w których znajdują się ci chorzy. Wprowadzone zostaną specjalne sady zdrowia, które orzekać będą o przywieciu lub odrzuceniu wniosku.

W razie przyłączenia przez sąd wniosku zabieg sterylizacyjny ma być przeprowa-

wadzony nawet bez woli chorego i przy użyciu przymusu. Ustawa wchodzi w życie z początkiem przyszłego roku.

## Czy Anglia pójdzie za przykładem Niemiec?

**Warszawa, 26 lipca. (PAT)** Z Londynu donoszą: „Morning Post” podaje, że utworzona przez ministerstwo zdrowia specjalna komisja bada sprawę wprowadzenia ustawy o przymusowej sterylizacji mężczyzn niedorozwiniętych pod względem umysłowym i fizycznym.

Sprawozdanie komisji zostanie w najbliższym czasie przedstawione Izbie Gmin.

## Koniec politycznej kariery Woodina?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 26 lipca. (Sz)** Z Waszyngtonu donoszą, że w kołach rządowych ponownie rozeszły się pogłoski o możliwości dymisji sekretarza stanu Woodina. Powodem jego ustąpienia miałyby być choroba oraz rewelacje w sprawie banku Morgana. Woodin, według

tych pogłosek, ustąpiłby z dniem 1-go września.

Na stanowisko jego następcy jest wysuwany dyrektor departamentu budżetowego w urzędzie skarbu, Douglas.

## 6 milj. zł. dla Funduszu Drogowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 26 lipca. (Sz)** Ministerstwo Skarbu wypłaciło Funduszowi Drogowemu 6 milionów złotych w formie dotacji. Suma ta pozwoliła wia-

dzom Funduszu Drogowego pokryć najpilniejsze wydatki, a w pierwszym rzędzie wypłacić służbie drogowej poha-

## Kronika telegraficzna.

**Stalin i Woroszyłow** odbyli podróż z Leningradu do Murmańska nowym kanałem, łączącym morze Białe z Bałtykiem. Dostojnicy sowieccy zwiedzili urządzenia portowe strefy polarnej, stację hydrotechniczną i t. p. (PAT).

**Król Jerzy** dokonał w Southampton otwarcia olbrzymiego doku, w którym może się zmieścić okręt pojemności 100.000 tonn. (PAT).

**Kancelarz Hitler** w towarzystwie ambasadora włoskiego Cerutti'ego przybył dziś samolotem z Beyreuth do Monachium. (PAT).

**Oblawa w robotniczej dzielnicy Berlina.** W północnej dzielnicy Berlina policja przeprowadziła dziś rano wielką oblawa w koloniach zamieszkałych przez ludność robotniczą. Oblawa trwała do godzin południowych. Dotychczas aresztowano 4 osoby i skonfiskowano pewną ilość broni i ulotek. (PAT)

**Kapitan statku skazany na śmierć.** W Moskwie zakończył się proces przeciw załodze parowca, który niedawno zatonął na Wołdze pod Jarosławiem. Kapitan statku skazany został na karę śmierci za zaniedbanie dozoru, innych oskarżonych skazał sąd na kary więzienia. (PAT).

## Zakończenie obrad akad. Kongresu słowiańskiego

**Poznań, 26 lipca. (PAT)** We wtorek zakończyły się obrady V-go Akademickiego Kongresu Słowiańskiego. Na wieczornym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucji, poczem przedstawiciele studentów jugosłowiańskich, częchosłowackich i ukraińskich składali podziękowania prezydium za przyjęcie i zorganizowanie kongresu.

Dziś uczestnicy kongresu wyjechali do Gniezna, poczem udadzą się do Torunia i Gdyni.

## Studenci polscy dyplomowani w Grenoble.

Następujący studenci polscy uzyskali dyplomy na wyższych uczelniach w Grenoble: Dyplom inżyniera papiernictwa: A. Leliwa - Kopystyński, J. Benndt i J. Roszkowski z Warszawy; dyplom inżyniera elektrotechnika Oleśkiewicz z Pabjanic, dyplom Instytutu Handlu J. Halbernowna z Warszawy i Ustupski, urzędnik konsulat w Lyonie, dyplom wyższych kursów języka francuskiego K. Kuna i K. Blumenfeld ze Lwowa.

## Przed festiwalem muzycznym w Salzburgu.

W związku z rozpoczynającym się w dniu 28 b. m. wielkim festiwalem muzycznym zorganizowany tu został szereg kursów dla muzyków, śpiewaków oraz dyrygentów orkiestrowych. Kursy te potrwać do września.

Klasę orkiestrową na kursach tych prowadzi Meinhard von Zallinger z opery berlińskiej, klasę śpiewu p. Gutheil-Schoder z opery wiedeńskiej i Paula Gail, profesor konserwatorium w Wiedniu, zaś klasę przygotowawczą muzyki w zastosowaniu do potrzeb radia i kina, Aleksander Perfall.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

**Warszawa, 26 lipca (PAT)** Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 b. m. Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach zachodnich. W całym kraju lekka skłonność do burz.

**Temperatura we Lwowie** w dniu 26 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 734.81 temperatura +17.2, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 734.54 temp. +23.0, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 734.80 temp. +19.4 stopni.

## Odrzucone oferty ministra Göringa.

Londyn, 26 lipca. (PAT) „Times” stwierdza dziś, że wystąpienie ministra Goeringa do rządu brytyjskiego w sprawie nabycia samolotów poprzedzone zostało przez bezpośrednie zwrócenie się do firm angielskich, konstruujących samoloty.

Goering zwrócił się do szeregu firm angielskich. „Times” wymienia tylko jedną: „Hawker Engineering and Comp.”. Goering poszukiwał samolotu typu „Demon bojowy”, który osiąga szybkość 288 km/godz. i wyposażony jest w dwa karabiny maszynowe.

Zarówno ta firma jak i inne zakłady lotnicze, do których zwrócił się Goering, odrzuciły oferty niemieckie na skutek interwencji brytyjskiego ministra lotnictwa, jakkolwiek innym firmom brytyjskim udzielono zezwolenia na dostarczenie Sowietaom poszczególnych typów samolotów.

## Ile jest wart majątek b. cesarza Wilhelma.

Berlin, 26 lipca. (PAT) W związku z wiadomościami, jakie zaczęły pojawiać się w prasie o tem, że majątek byłego cesarza Wilhelma wynosi 700 milionów mk. i że temsamem jest on najbogatszym Niemcem, naczelna administracja byłego pruskiego domu państwa ogłosiła komunikat, protestujący powyższe doniesienia.

Według tych wyjaśnień, wartość majątku b. pruskiego domu królewskiego nie wynosi nawet jednej dziesiątej wspomnianej sumy. Komunikat zaznacza przytem, że przy zawieraniu w latach 1925 i 1926 umów pomiędzy państwem i koroną, dom królewski wyrzec się musiał 5/6 swego prywatnego majątku na rzecz państwa. Z pozostałego majątku utrzymywanych jest 17 domów książęcych, liczących 49 osób oraz otrzymują zaopatrzenia liczni urzędnicy b. domu państwowego wraz ze służbą.

## Swastyka na hełmach policji pruskiej.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Prasa zapowiada wprowadzenie w policji pruskiej nowego umundurowania. Odpowiednie rozporządzenie ogłoszone zostanie w najbliższych dniach. Nowe mundury i czapki koloru jasno-zielonego, na hełmach stalowych koloru szaro-zielonego z prawej strony wymalowana będzie biała swastyka w czarnej obwódce, na lewej stronie zaś tarcza o barwach państwowych biało-czarna. Początkowo nowe umundurowanie wprowadzone będzie tylko w oddziałach policji do specjalnych poruczeń. Mundury oficerów ulegną również zmianie.

## Huragan nad Portorico

N. Jork, 26 lipca. (PAT) Nad wyspa Portorico przeszedł straszny huragan. W mieście St. Christophe zginęło 6 osób. Szczegółów katastrofy na razie brak.

## Wstrząsy podziemne w Anatolii.

Ankara, 26 lipca. (PAT) W okolicy miasta Czywryl w Anatolii zanotowano 5 nowych wstrząsów podziemnych, z których dwa były niezwykle gwałtowne. Spowodowały one zawalenie się w mieście 43 domów.

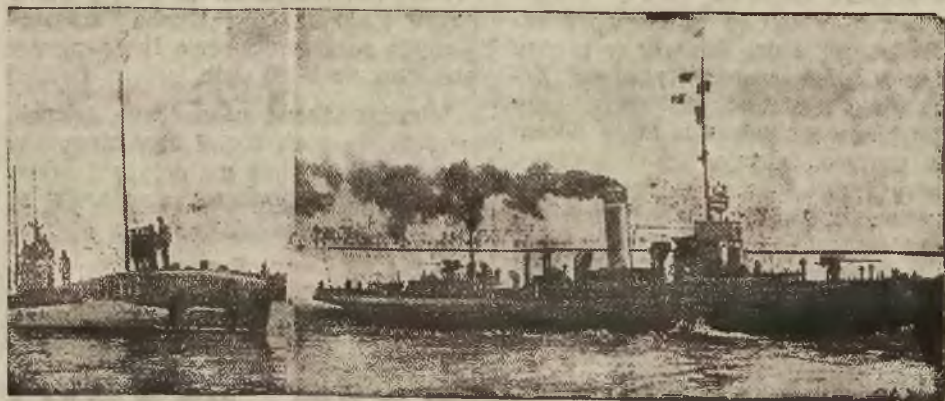
## „Każde dziecko to wie”.

Praga, 26 lipca. (PAT) Kilku profesorów uniwersytetu praskiego złożyło w tutejszym poselstwie niemieckiem protest przeciwko postawieniu przed sąd b. posła komunistycznego Torgiera i trzech emigrantów bułgarskich, oskarżonych o udział w podpaleniu Reichstagu. Protest stwierdza, że każde dziecko wie, iż właściwi sprawcy pożaru zdradzili się sami jeszcze tej samej nocy.

# Łotewska flota wojenna w Gdyni.

Gdynia, 26 lipca. (PAT) Dziś rano do portu wojennego w Gdyni przybyła z oficjalną wizytą flota wojenna łotewska pod dowództwem komandora Spa-

da. Dotychczas przybyły: kanonierka „Virsaitis”, dwa trałery „Imanta” i „Viesturs”, oraz dwie łodzie podwodne „Ronis” i „Spidola”.



Flota łotewska na morzu.

W godzinę po przybyciu eskadry okrętów w porcie wodowały dwa hydroplany łotewskie.

Dowódca eskadry łotewskiej komandor Spade złożył zaraz po przyjeździe wizytę zastępcy dowódcy floty komandorowi Frankowskiemu, komisarzowi miasta Gdyni Sokolowi i dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łanowskiemu, którzy rewizytowali komandora Spade na kanonierce „Virsaitis”.

O godz. 14 odbyło się śniadanie dla dowódców i oficerów floty łotewskiej w kasynie oficerów marynarki wojennej. W dniu 29 b. m. dowódcy i oficerowie floty wojennej polskiej wydadzą z okazji pobytu gości bal w salonach kasyna na Oksywiu.

## Cofnięte zezwolenie na pomnik Biskupa Bandurskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) „Iskra” donosi z Białegostoku: Obywatelski komitet uczczenia rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej postanowił uczcić to święto oddaniem hołdu śp. ks. biskupowi Bandurskiemu. W tym celu komitet zwrócił się do miejscowego proboszcza ks. Chodyko, z prośbą o zezwolenie na ustawienie przed kościołem popiersia ks. biskupa Bandurskiego. Ks. Chodyko wyraził swą zgodę na ten projekt.

Uroczystość poświęcenia popiersia odbyć się miała 5 sierpnia, w przeddzień wymarszu Legionów na wojnę. Dnia 25 b. m. ks. Chodyko zakomunikował komitetowi obywatelskiemu, że z przyczyn od niego niezależnych, musi cofnąć swe poprzednie zezwolenie. Jak utrzymują, ta niespodziewana zmiana decyzji ks. proboszcza Chodyko spowodowana została rozporządzeniem ks. arcybiskupa Jędrzykowskiego.

## Szczegóły projektu pragmatyki dla pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Wiceminister Opieki Społecznej dr. Kaz. Duch udzielił Agencji „Iskra” wywiadu o pracach nad pragmatyką dla pracowników i instytucji ubezpieczeń społecznych.

Miedzy innymi p. Wiceminister zakomunikował, że projekt pragmatyki, zachowując dla pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych wszystkie korzyści, wynikające z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowach o pracę pracowników umysłowych, do daje ponadto szereg korzyści specjalnych, których normalny stosunek służbowy prywatno-prawny nie przewiduje, między innymi możliwość stabilizacji, rozszerzenie okresów urlopowych, rozszerzenie okresu niezdolności do pracy, komisje dyscyplinarne i t. p.

Wszelka służba publiczna winna być traktowana jednakowo, bez względu na to, czy ma charakter państwowy, samorządowy, czy też społeczny.

Istotą i treścią służby w instytucjach społecznych musi być przede wszystkim należyte obsłużenie ubezpieczonych, najwyższe świadczenia i najtańsza administracja. Ubezpieczony musi stanowić punkt ciężkości pracy instytucji społecznych. W rzeczywistości spotyka się u nas aż nazbyt często odwrotny stosunek. Za treść instytucji uważa się pracowników, obsługujących

ubezpieczonych. Jest to stan nienormalny i niedopuszczalny, likwidują go więc nowe przepisy służbowe.

Mam nadzieję — oświadczył p. wice minister Duch, — że pracownicy, powołani do pełnienia doniosłej służby społecznej przez służbę w instytucjach ubezpieczeniowych, a zwłaszcza w Kasach chorych, sami zdadzą sobie sprawę z nienormalności takiego stanu rzeczy. Instytucja nie może mieć na względzie przeważnie interesu jej pracowników, albo też być w zupełności od swych pracowników uzależniona.

Stawki uposażeń pracowników tych instytucji będą mieścić się w granicach od 140 zł. do 970 zł. miesięcznie. Ponadto dochodzą tu różne dodatki, jak rodzinny, lokalny, funkcyjny i t. d.

Z chwilą wejścia w życie nowej pragmatyki służbowej, przewidziane są pewne umiarkowane obniżki płac, gdyż wymaga tego stan finansowy instytucji ubezpieczeniowych. Wpływy z tytułu składek ubezpieczeniowych zmniejszyły się, wprowadzenie więc oszczędności okazało się konieczne. Trzeba pamiętać, że urzędnikom państwowym obniżono płace już dwukrotnie, oraz podniesiono składki emerytalne, zniesiono dodatki i t. p., podczas gdy w instytucjach ubezpieczeń społecznych pensje pracowników nie były obniżane.

czas szóste miejsce, pozostawiając lotników z Niemiec, Francji i Austrii na miejscach dalszych.

Balon „Kościszko”, na którym kpt. Hyniek i por. Burzyński wystartowali wczoraj do lotu próbnego, jest większy od „Gdyni”, ma 2.200 metr. sześć. pojemności.

Start nastąpił we wtorek o godzinie 6.30 wieczorem. Do tej pory (godz. 20) nie nadeszła do Warszawy wiadomość o wylądowaniu lotników.

## Ambasador Wysocki w Rzymie

Rzym, 26 lipca. (PAT) Przybył tu nowomianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki, powitany na dworcu przez personal obu ambasad polskich oraz wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

## P. Marszałkowa Piłsudska nad jeziorem Narocz.

Wilno, 26 lipca. (PAT) Wczoraj przy była samochodem z Pikiliszek nad jezioro Narocz p. marszałkowa Piłsudska z córkami w towarzystwie p. Adama Piłsudskiego, brata p. Marszałka, i pułk. Sobolty. Goście zatrzymali się w nowo wzniesionym przez Kuratorium szkolne wileńskie schronisku wycieczkowemu nad jeziorem Narocz.

Po zwiedzeniu urządzeń schroniska, p. Marszałkowa w otoczeniu przybyłych z nią osób odbyła przejażdżkę łodzią żaglową „Naroczanka”, podziwiając piękno największego jeziora polskiego, zwanego wewnętrznym morzem Wileńszczyzny.

Rybacy, dowiedziawszy się, że przy była pania jest p. marszałkowa Piłsudska, ofiarowali jej z ostatniego połowu najpiękniejsze szczupaki naroczańskie. Wczoraj goście odjechali do Wilna.

## Powrót kpt. Skarżyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Kapitan Skarżyński przyleci do Warszawy w dniu 2 sierpnia, o godz. 4.30 popołudniu. Okręt, na którym jedzie kpt. Skarżyński, zawinie do Boulogne już we czwartek. Kilka dni czasu zabierze praca nad zmontowaniem awionetki kpt. Skarżyńskiego, która przed trau sportem rozmontowano.

W Warszawie zorganizował się specjalny komitet przyjęcia, który na cześć bohaterskiego lotnika organizuje wielką manifestację.

## Prez. Sławek w Zakopanem.

Zakopane, 26 lipca. (PAT) Od kilku dni bawi w Zakopanem b. premier, prezes BBWR, pułk. Walery Sławek.

## Lot próbny na balonie „Kościszko”.

KPT. HYNEK I POR. BURZYŃSKI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ZAWODÓW O PUHAR GORDON BENNETA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz) Znanymi lotnicami balonowi, kpt. Hyniek i por. Burzyński wystartowali wczoraj do lotu na polskim balonie „Kościszko”. Celem lotu jest trening do startu w zawodach o puchar Gordon Benneta, które

re w tym roku odbędzie się w Chicago. W ostatnich zawodach o puchar Gordon Benneta, obaj nasi lotnicy brali udział, lecąc na balonie „Gdynia” o pojemności 1.500 metr. sześć. Mimo niewielkiej pojemności balonu, zajęli wówczas

## Wyłowiono zwłoki pasażerki zaginionego aeroplanu?

Ateny, 26 VII. (PAT) Wycieczkowy statek grecki wyłowił w odległości 7. mil od brzegów wschodnich wyspy E-gina ciało młodej kobiety. Prawdopodobnie są to zwłoki jednej z Włoszek, pasażerek zaginionego aeroplanu Aero Expressu. Zwłoki są silnie zdeformowane i noszą ślady licznych obrażeń.

### KATASTROFA SAMOLOTU

Morawska Ostrawa, 26 lipca. (PAT) W polu Prościejowa na Morawach spadł samolot wojskowy, który z niebadanych na razie przyczyn spadł z wysokości 400 m. zapaliwszy się w górze.

## Rząd hiszpański zlikwidował szeroko rozgałęziony spisek.

Madryt, 26 lipca. (PAT) Hiszpańskie władze bezpieczeństwa wykryły szeroko rozgałęziony spisek mający na celu dokonanie zamachu stanu. Spisek przygotowany był przez elementy monarchistyczne, które działały w porozumieniu z kółami anarchistycznymi. Zamach stanu miał być dokonany przy końcu bieżącego miesiąca lub z początkiem sierpnia. Minister spraw wewnętrznych Azana nakazał wobec tego aresztowanie wielu wybitnych osobistości, które stały na czele spisku, zarówno w kółach prawicy jak i lewicy.

Miedzy aresztowanymi znajduje się po-wien urzędnik policyjny, który kolpor-tował odezwy faszystowskie. Poza-tem aresztowano kilku dziennikarzy, adwo-katów i zakonników. Liczba aresztowa-nych na całym terenie Hiszpanji wy-nosi obecnie 1.500 osób.

Minister Azana oświadczył dzienni-karzom, że ruch został zgnieciony w zarodku, i zupełnie nie dotyczył armii, która pozostała wierna sztandarowi re-publikańskiemu.

—o—

## Nowe niemieckie obostrzenia dewizowe.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Na podstawie dekretu o reglamentacji dewiz wyszło nowe 5-te z rzędu rozporządzenie wy-konawcze. wprowadzające dalsze obo-strzenia przy przesyłkach pieniężnych zagranicę.

Wszelkie przesyłki pieniędzy zagra-nice zostały zakazane. Dopuszczalne jest tylko przesyłanie pieniędzy prze-kazem pocztowym lub za pośrednic-twem banków dewizowych.

Równocześnie zniesione zostało pra-wo wysyłania z Niemiec sum do 200 mk. miesięcznie dla osób, które wyemigrowały z Niemiec po dniu 8 sier-pnia 1931 r. gdyż jak zostało stwier-dzone, ta droga czynione były stara-nia, zmierzające do stopniowego wy-wożenia pozostałego w Niemczech ma-jatku. Za przekroczenie tych zarządzeń przewidziane są surowe kary oraz kon-fiskata pieniędzy.

## Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 26 lipca. (PAT) W ciągu drugiej dekady lipca zapas złota w Ban-ku Polskim powiększył się o 73 tys. zł. i wynosi 472.7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 5.7 milj. do 80.4 milj. Suma wykorzystanych kredytów spa-dła o 6.2 milj. do 756.2 milj., przyczyni portfel wekslowy zmniejszył się o 1.9 milj. do 614 milj., pożyczkę zabez-pieczoną zastawami o 4.1 milj. do 94.9 milj., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0.2 milj. do 47.3 milj.

Zapasy polskich monet srebrnych i b-lonu zmniejszył się o 1.5 milj. i wyno-si 49 milj. Pozycja inne aktywa wzro-sła o 4.2 milj. do 168.7 milj., pozycja inne pasywa o 2 milj. do 312.8 milj. Natychmiast płatne zobowiązania wsku-tek wzrostu rachunków żyrowych kas Państwowych i rachunków prywatnych wzrosły o 29.1 milj. osiągając 182 milj.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej zanotowanych zmian na poszcze-gólnych rachunkach zmniejszył się o 40.4 milj. do 981 milj.

## Raport prezydium konfe-rencji londyńskiej.

Londyn, 26 lipca. (PAT) Na wtorko-wym posiedzeniu prezydium konfe-rencji ekonomicznej postanowiono odbyć plenarne posiedzenie konferencji w czwartek o godz. 10 i zakończyć je, je-śli to będzie możliwe, o godz. 13 odro-czeniem konferencji bez wyznaczenia nowego terminu.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Hull, zgłosił wniosek, aby prezydium konfe-rencji mogło się zebrać najpóźniej do dnia 1 listopada b. r. celem wyznacze-nia nowej daty konferencji, twierdząc, że niewyznaczenie żadnego terminu wy-woła w całym świecie przygnębiające wrażenie.

Chamberlain zgłosił wniosek, aby konferencja odroczyła się bez oznacze-nia terminu z tem, aby przewodniczą-cy konferencji w porozumieniu z wice-przewodniczącymi, oraz prezesami ko-misji ustalił datę ponownego zebrania się konferencji. Wniosek Chamberlaina został przyjęty przez prezydium.

Wniosek delegata Stanów Zjednoczo-nych, aby komisja ekonomiczna mimo odroczenia obrad konferencji przedysku-towała w najbliższym czasie sprawę przedłużenia rozejmu celnego poza 31 lipca b. r., został odrzucony.

Prezydium konferencji gospodarczej ustaliło tekst swego raportu który będzie złożony na plenarnym posiede-niu. W końcowym ustępie komunikat oświadcza: „prezydium zaleca konfe-rencji przekazanie mu pracy organiza-cyjnej celem wznowienia ponownego zebrania konferencji i jej komisji.

Na posiedzeniu czwartkowym ocze-kiwana jest zasadnicza deklaracja dele-gacji Stanów Zjednoczonych, oraz de-klaracje wielu innych państw. Posie-dzenie czwartkowe ujawni prawdopo-dobnie sprzeczne poglądy i stanowiska poszczególnych delegacji.

# Göring przygotowywał zamach stanu?

Paryż, 26 lipca. (PAT) „Le Populai-re” twierdzi, że odbyta w Berlinie kon-ferencja kierowników poszczególnych organizacji hitlerowskich pod przewo-dnictwem Goeringa zakończyła się kompromisem.

Zwraca uwagę, że Goering nie u-

przedził nikogo z najbliższego otocze-nia Hitlera o tem posiedzeniu, podobno dlatego, że chciał się sam zapoznać z nastrojami swych towarzyszy politycz-nych, mając na celu dokonanie zama-chu stanu.

Wówczas najbliższe otoczenie Hitle-

ra miało się porozumieć z Reichswehra i Goering za poradą swych przyjaciół, szczególnie Göbelsa, miał odstąpić od swych planów.

Nieporozumienia w łonie partii hitle-rowskiej dziennik przypisuje nadmiaro-wi ambicji poszczególnych jednostek.

## ZE SPORTU.

### CARNERA—SCHMELLING.

Rzym, 26 lipca. (PAT) Nowy mistrz świata wszystkich wag bokser włoski Carnera walczyć będzie 24 września w Rzymie z bokserem niemieckim Schmellingiem. Mecz toczyć się będzie o tytuł mistrza świata.

### WĘGRY—AUSTRIA 83:32.

Wiedeń, 26 lipca. (PAT) Lekkoatle-tyczny mecz Węgry—Austria przy-niósł wysokie zwycięstwo Węgom w stosunku 83:32.

### NIEMCY—IRLANDJA 4:1.

Dublin, 26 lipca. (PAT) Mecz teni-sowy Niemcy—Irelandja o puchar Davi-sa przyniósł zwycięstwo Niemcom 4:1.

### WIELOBÓJ PODOFICERÓW O MI-RZOSTWO ARMJI.

Lwów, 26 lipca. (PAT) We wtorek rozpoczął się we Lwowie wielobój pod-oficerów o mistrzostwo Wojska. Wie-lobój składa się z czterech punktów a-to: strzelania z pistoletu na 25 m., pły-wania m. stylem dowolnym, bieg na 4 km. i boks. Konkurencje przeprowa-dzono w dwóch klasach, przyczem w pierwszym dniu odbyło się strzelanie oraz pływanie. Do zawodów stanęło 31 zawodników reprezentujących 10 DOK. oraz z marynarki.

Wyniki techniczne pierwszego dnia były następujące:

Strzelanie z pistoletu na 25 m. kl. I: 1) kpr. Rosada (DOK VII), 2) plut. Kwiatkowski (DOK I).

Kl. II. 1) kpr. Węlyko (DOK VI, 40 p. p.), 2) kpr. Wabuda (DOK IX), 3) kpr. Kowalski (DOK VII), 4) plut. Ko-zik (DOK V).

Pływanie 300 m. styl dow. kl. I: 1) kpr. Rosada (DOK VII), 2) kpr. Kwiat-kowski (DOK I).

Kl. II: 1) plt. Majewski (DOK II), 2) kpr. Kunz (DOK VI, 6 Dyon Sam.), 3) kpr. Strumik (DOK VIII), 4) Bosman-nath Zajackowski.

## Skutki kryzysu w Stanach Zjedn.

Na uniwersytecie w Wirginii (Stany Zje-dnoczone) przeprowadzono obliczenia, z których wynika, że straty w zarobkach robotników w Stanach Zjednoczonych A. P. wynoszą od początku kryzysu do chwili obecnej 50 miliardów dolarów.

W ostatnich 2 latach liczba bezrobotnych wzrosła o 7 milionów i wynosi obecnie około 13 milionów. Ogólna liczba całkowi-cie i częściowo bezrobotnych na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. obliczają na 30 milionów osób.

## Przed likwidacją zatargu o płace w górnictwie śląskim.

Katowice, 26 lipca. (PAT) Przebywa-jący w Katowicach główny inspektor pracy inż. Klott odbył w dniach 24 i 25 b. m. szereg konferencji z przed-stawicielami władz rządowych, robo-tników oraz przemysłu w sprawie zgło-szonej rewizji zarobków w górnictwie ewentualnie rewizji zarobków w prze-mysle hutniczym.

W wyniku rozmów ustalono zasa-dy, na których ma być przeprowadzo-na rewizja stawek w górnictwie. Osta-

teczna decyzja w tej sprawie zapadnie na komisji arbitrażowej. W razie gdy-by ta komisja nie wydała orzeczenia, sprawa zostanie powierzona specjalnej komisji, która w najbliższych dniach ma wydać orzeczenie.

Sprawa płac w hutnictwie żelaznym pozostaje bez zmiany. Co do zgłoszo-nego zamknięcia kilku kopalń, udało się sprawę tak załatwić, że kopalnie te bę-dą nadal czynne.

## Niemcy wysiedlają Polaków

Poznań, 26 lipca (PAT) W ostatnich dniach przybyli do Rawicza pociągami przez Trahenberg dwaj robotnicy Po-lacy, przymusowo wysiedleni z Niem-ciec. Michał Borecki i Józef Piotrowski.

Borecki pochodzący z województwa łódzkiego wyemigrował do Niemiec w 1910 roku i zamieszkał w miejscowości Boerner, gdzie ożenił się z Niemką. Przed trzema tygodniami bez za-dnego powodu Borecki został aresztowa-ny i osadzony w więzieniu. Dnia 12 lipca br. Borecki wraz z innymi wię-źniami zabrany został z więzienia i odstawiony pod eskortą do Wrocławia, skąd wywieziono go do Trahen-bergu, a następnie odstawiono go do Polski.

Drugi robotnik Piotrowski pochodzi

z Kalisza. Do Niemiec wyemigrował w roku 1911 i zamieszkał w Meuschen, gdzie ożenił się również z Niemką. Dnia 22 kwietnia br. Piotrowski zo-stał aresztowany bez żadnego powo-du i wraz z innymi Polakami osadzo-ny w więzieniu w Lipsku, gdzie prze-bywał do dnia 12 lipca br. W dniu tym wywieziono Piotrowskiego do Wrocławia z partią kilkudziesięciu innych Po-laków.

Przez Trahenberg Piotrowski wraz z Boreckim odstawieni zostali do granicy polskiej w okolicy Rawicza. Żony i dzieci obu robotników pozostały w Niemczech. Przed wysiedleniem wła-dze niemieckie nie pozwoliły obu Pola-kom wydać żadnych zarządzeń w spra-wach majątkowych, ani pożegnać się z rodzinami.

## Wyrok w procesie Andrzeja Wolicy i towarzyszy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (Sz.) W procesie Andrzeja Wolicy i towarzyszy, który się toczył we wtorek przed sądem ape-lacyjnym, zapadł wyrok w godzinach popołudniowych.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji, skazując Wolice na 5 lat wię-zienia. Deterasińskiego na 4 lata wię-zienia, oskarżonemu Edw. Ochabowi zmniejszono karę do 4 lat więzienia. H. Reibenbachowi i M. Matywieckie-mu sąd apelacyjny wymierzył karę po 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem

na 5 lat za przygotowywanie do roz-powszechniania drukiem ulotek o tre-ści antypaństwowej. Ludwik Marczak został uniewinniony.

## Piorun uderzył w kościół.

Bratislava, 26 lipca. (PAT) Nad pół-noćną i środkową częścią Słowaczy-ny przeszła gwałtowna burza z pio-runami. We wsi Straniany piorun za-bił robotnika i dwoje dzieci. W Zubra-wlanie na Orawie piorun uderzył w ko-ściół, zabijając 4 osoby i raniąc ciężko trzy inne. Kilka osób obecnych w ko-ściele straciło słuch.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-RYZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Strzelcy w obozach letnich.

Letnie obozy strzeleckie, rozrzucone po całej Polsce, zgromadziły ze wszystkich stron kraju szeregi młodzieży, która zaprawia się do służby Państwa i sposobu na wypadek potrzeby do obrony kraju. Organizowane przez władze strzeleckie obozy mają różny charakter, zależnie od tego, czy przeznaczone są dla młodzieży strzeleckiej czy dla instruktorów.

W Spale, tuż przy rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbywa się obecnie obóz oficerski Związku Strzeleckiego, który ma na celu przeszkolenie kadry instruktorskiej, która nadawałaby się do samodzielnego prowadzenia pracy w terenie. Spalski obóz jest podzielony na dwie tury, przy czym pierwsza tura odbyła się w dniach 25. czerwca i 16 lipca b. r., druga natomiast tura dopiero co rozpoczęła się i trwać będzie do dnia 6 sierpnia b. r.

Pierwszy turnus obozu ukończyło ponad 100 strzelców, w turnusie drugim poza uczestnikami ze Związku Strzeleckiego weźmie udział grupa oficerów, sportowców rumuńskich, która w tym celu przybyła specjalnie do Polski.

Inny obóz strzelecki odbywa się w Sierakowie obok Poznania, przeznaczony dla instruktorów sportowych. Uczestnicy tego obozu, który trwać będzie do 29 b. m., po ukończeniu obej-

ma kierownictwo sportu i wychowania fizycznego w powiatach Z. S.

Przed paru dniami rozpoczął się obóz kobiecy Zw. Strzeleckiego w Paśnicznej, przyczem kobiece obozy strzeleckie odbędą się jeszcze w Gostyninie, w Grandzicach, w Sulejówce, w Sierakowie i w Zajezierzu. Łącznie kobiece obozy przeszkolą około 2 tysięcy strzelczyń.

Pozatem w Brześciu n/Bugiem odbędzie się drugi turnus obozu dla powiatowych referentów sport. Z. S. oraz na terenie całego kraju cały szereg obozów wędrownych, kolarskich i wodnych.

## Wakacyjny kurs nauczycielski w Mościskach.

Staraniem inspektora szkolnego p. Wiktora Urbańskiego i dzięki poparciu Kuratorium Okr. Szk. Lw., odbył się w Mościskach czterogodniowy kurs wakacyjny metodyczno-pedagogiczny dla 44 uczestników (czek) z pośród nauczycieli publicznych szkół powszechnych powiatu mościskiego. Kurs rozpoczął się dnia 19. czerwca i trwał do dnia 15 lipca.

Kierownictwo pedagogiczne spoczywało w rękach insp. p. Wiktora Urbańskiego. Kierownikiem administracyjnym był p. Dionizy Kurek, zastępcą przewodniczącego Rady Szkolnej Powiatowej, gospodarzem kursu p. Ludwik Kuńczycki, wykładowcami zaś pp.: Dr. Tymecki Kazimierz prof. Sem. ze Stanisławowa i Dr. Gawel Władysław, prof. Sem. z Rzeszowa. Programy nowego ustroju szkolnego wykladał p. Dionizy Kurek.

Uczestnicy kursu poza wykładami ko-

## Władza prezydentów i burmistrzów miast w przepisach nowej ustawy samorządowej.

Według postanowień nowej ustawy samorządowej pełni burmistrz lub prezydent swe funkcje samodzielnie pod osobistą odpowiedzialnością przy pomocy innych członków magistratu oraz funkcjonariuszy miejskich (art. 46, ust. 1. Tak w tym zakresie, jak i wogóle jest on przełożonym miasta i kierownikiem całej administracji i gospodarki miejskiej, reprezentuje miasto i działa w imieniu gminy na zewnątrz. W szczególności należy do jego kom-

petencji sprawy: zwoływanie rady miejskiej i magistratu na obrady i przewodniczenie na ich posiedzeniach poza wypadkami, gdy radni dokonują wyboru zarządu i komisji rewizyjnej lub gdy rada rozpatruje wnioski i sprawozdania tej komisji. Przewodnicząc radzie i magistratowi, przełożony gminy, głosuje na równi z innymi ich członkami, w razie równości głosów w radzie, wniosek upada, a w magistracie w razie równości głosów, zostaje uchwalony ten wniosek, za którym on głosował.

Dalej należy do przełożonego: przewodniczenie na posiedzeniach komisji rady z wyjątkiem komisji rewizyjnej, oraz komisji opiniodawczych, powołanych przez magistrat, wykonywanie uchwał rady i magistratu z prawem zawieszania obu tych organów, o ile są nielegalne a w konsekwencji przekazywanie sprawy do rozpatrzenia władzy nadzorczej względnie wstrzymanie wykonania niecelowych, a więc niewykonalnych lub sprzecznych z interesem gminy uchwał magistratu, wydawanie decyzji w zastępstwie kolegium magistratu w sprawach niecierpiących zwłoki, decydowanie o zastępstwie burmistrza lub prezydenta, pełnienie funkcji kierownika urzędu miejskiego i zwierzchnika wobec zawodowych członków magistratu i pracowników i t. d.

We wszystkich sprawach sobie zastrzeżonych do decyzji, może burmistrz względnie prezydent zasięgać opinii kolegium magistratu. (Wschód).

## Pomnik znakomitego lekarza w Krakowie.

Pod przewodnictwem prof. dr. Kostaneckiego odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu budowy pomnika prof. dr. Dietla, dyrektora Kliniki Chorób Wewnętrznych Uniw. Jag. i zasłużonego prezydenta miasta. Na posiedzeniu omówiono warunki budowy w ogólnym zarysie, odkładając ustalenie szczegółów do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wrześniu t. b., oraz wybrano prezydium, na którego czele stoi dr. prof. Kostanecki.

## Monumentalne dzieło o papieżach

Wydawca papieski Deslee zapowiada ukazanie się ostatniego tomu monumentalnej „Historji Papieży” Ludwika von Pastora w tłumaczeniu włoskim. Będzie to tom szesnasty z rzędu, obejmujący pontyfikaty Benedykta XIV i Klemensa XIII (1740—1769). Najciekawszym epizodem tomu jest walka przeciwko Jezuitom w Portugalji, Hiszpanji, Francji i Królestwie obojga Sycylii oraz opór ze strony Klemensa XIII. przeciwko żądaniu rozwiązania Zakonu Jezuitów.

## Niedziela w pociągu wycieczkowym.

Znane przysłowie o apetycie, który przychodzi przy jedzeniu zdają się potwierdzać doświadczenia, jakie poczyniła Dyrekcja P. K. P. przy okazji organizowania popularnych pociągów wycieczkowych. Zaczęło się od zimowych wycieczek narciarskich — wówczas każdy turysta za 5 złotych dostawał przynajmniej coś uchwytnego do ręki np. kijek narciarski, zaś pod nogi coś śliskiego n. p. Trościan, ka-  
żdy więc wiedział za co płacić.

Gdy więc zapowiadano popularne pociągi wycieczkowe również na lato, sceptycy z góry przepowiadali: „nie uda się”, bo też czego można się spodziewać po wycieczce w lecie?

Co najwyżej trochę zieleni, wody, ewentualnie gór. Sa to przecież rzeczy osiągalne w najbliższej okolicy Lwowa po opłaceniu 25 groszowego biletu tranwajowego, a nawet w samym mieście, zieleni jest już w ogrodzie Pojezuickim, woda jest na Świątyni, a góry też, idziemy przecież ulicą Kadecka do gór, ul. Mickiewicza do gór, więc za co mamy płacić?

Tymczasem pocztowy lwowski luddek ma już apetyt na wszystko, nawet na podróż do Skolego, widocznie się przyzwyczaił, albo też gruntownie zmienił swoje przekonania. Kto jeszcze przed rokiem pojechałby na jeden dzień do Skolego? Do Skolego jechało się na urlop, z własną żoną, balonem i leżakiem, z ulubionym kanarkiem lub kocem, butlami szklanymi, gdyż w Skolem taniej niż we Lwowie smaży się konfitury.

W podróż należało zabrać co najmniej szynclę, jajka na twardo, herbatę w termosie i słodką wodę we flaszkach. Nudny pociąg włókł się pół dnia, po drodze towarzyszył ci handlarz od Mikołajowa do Strzyna, zaś baba z tłumokiem i chłop z baniką od Skmitowa do Pustomy.

A dzisiaj... o godzinie 8-mej rano jesteśmy już w Skolem, w wygodnym Pullmanowskim wozie mijają 2 i pół godziny jazdy wprost niespostrzeżenie. Dwie i pół godziny jedzie się wycieczkowym pociągiem do Skolego, tyle też mniej więcej czasu zużywa się

na transport do Brzuchowic, wraz z wynalezieniem w lesie skrawka mięsa, wolnego od zatłuszczonych gazet i papierów, oraz bliźnich wygrzewających na słońcu przy dźwiękach mandoliny niewymowne części garderoby.

W Skolem każdy uczestnik wycieczki dostaje do dyspozycji... 12 godzin czasu. (Pociąg wraca do Lwowa dopiero o 8-mej wieczorem). Wybór zajęć prze bogaty, można więc pójść na plażę i zamurzyć się w wodzie, w prawdziwej pływającej wodzie, bez zielonego polysku, bez tłustych płam... bez pudełek z kremu „Nivea”. Można zrobić wycieczkę na „Paraszkę”, piękna a przytem tak łatwa że nawet niemowlęta w wózku czy też na rękach, mogą z łatwością odbyć powyższą turę.

Jest wreszcie piękny las szpilkowy, w którym można bezpłatnie cały dzień leżeć, robić bliższe lub dalsze spacery, oraz takie same znajomości.

Wreszcie należałoby zwiedzić Skole, które jest dzisiaj pięknie rozbudowanym letniskiem, toteż dalsza hegemonja Jaremcza stoi obecnie pod wielkim znakiem zapytania.

Tęgo nola jest Skole licząc frekwencję

na transport do Brzuchowic, wraz z wynalezieniem w lesie skrawka mięsa, wolnego od zatłuszczonych gazet i papierów, oraz bliźnich wygrzewających na słońcu przy dźwiękach mandoliny niewymowne części garderoby.

W Skolem każdy uczestnik wycieczki dostaje do dyspozycji... 12 godzin czasu. (Pociąg wraca do Lwowa dopiero o 8-mej wieczorem). Wybór zajęć prze bogaty, można więc pójść na plażę i zamurzyć się w wodzie, w prawdziwej pływającej wodzie, bez zielonego polysku, bez tłustych płam... bez pudełek z kremu „Nivea”. Można zrobić wycieczkę na „Paraszkę”, piękna a przytem tak łatwa że nawet niemowlęta w wózku czy też na rękach, mogą z łatwością odbyć powyższą turę.

Jest wreszcie piękny las szpilkowy, w którym można bezpłatnie cały dzień leżeć, robić bliższe lub dalsze spacery, oraz takie same znajomości.

Wreszcie należałoby zwiedzić Skole, które jest dzisiaj pięknie rozbudowanym letniskiem, toteż dalsza hegemonja Jaremcza stoi obecnie pod wielkim znakiem zapytania.

Tęgo nola jest Skole licząc frekwencję

na transport do Brzuchowic, wraz z wynalezieniem w lesie skrawka mięsa, wolnego od zatłuszczonych gazet i papierów, oraz bliźnich wygrzewających na słońcu przy dźwiękach mandoliny niewymowne części garderoby.

W Skolem każdy uczestnik wycieczki dostaje do dyspozycji... 12 godzin czasu. (Pociąg wraca do Lwowa dopiero o 8-mej wieczorem). Wybór zajęć prze bogaty, można więc pójść na plażę i zamurzyć się w wodzie, w prawdziwej pływającej wodzie, bez zielonego polysku, bez tłustych płam... bez pudełek z kremu „Nivea”. Można zrobić wycieczkę na „Paraszkę”, piękna a przytem tak łatwa że nawet niemowlęta w wózku czy też na rękach, mogą z łatwością odbyć powyższą turę.

# Wiadomości bieżące

27

lipca  
1933

## Czwartek

Panteleona, Julji  
Jutro: Wiktora pap.  
Wschód słońca 3:48  
Zachód słońca 19:36

### TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu feryj.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 27 bm., o godz. 8: „Morfium”.  
Piątek 28 VII godz. 8 „Morfium”, ceny  
zniżone, ostatni występ Edwarda Żyteckiego.

### KINOTEATRY.

ADRIA: „Demon śmierci”.  
APOLLO: „Wieźień z Kajenny”.  
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.  
CASINO: „Mokra Parada”.  
CHIMERA: „Blaski i oienie miłości”.  
GRAZYNA: „Kinomaniak”, oraz re-  
wja „latem na Gródku”.  
KOPERNIK: „Dziwny dom” i weso-  
ła komedia.  
MARYSIENKA: „Dziwny dom” i  
wesoła komedia.  
MIRAŻ: „Madame Szatan”.  
MUZA: „Maski doktora Fumanczu”.  
PALACE: „Prawo do grzechu”.  
PAN: „Jeździec bez głowy”.  
PASAŻ: „Maski Dra Fu-Manchu”.  
RAJ: „Kapitan Lash” i „Przygody  
sobowtóra”.  
STYLOWY: Z powodu rekonstruk-  
cji kino nieczynne.  
ŚWIT: „Czar jego oczu” i „Miłostki  
Księża Pana”.  
UCIECHA: „Głos pustyni” oraz  
rewja.

— Ostatnie przedstawienie „Morfium”.  
Dziś wieczorem powtórzenie sukcesowej  
sztuki Hertera p. t. „Morfium” po cenach  
zniżonych. Będzie to jedno z ostatnich  
przedstawień z udziałem gościnnie wystę-  
pującego Edwarda Żyteckiego, który w  
głównej popisowej roli tworzy kreację na  
długą pozostającą w pamięci widza. Obok  
niego występują pp. Lemańska i Michu-  
łowicz.

— Krakowski Teatr Miejski im. J. Słowackiego we Lwowie. W sobotę 29 b. m. Krakowski Teatr Miejski im. J. Słowackiego rozpoczyna we Lwowie gościnę na scenie Teatru Wielkiego komedia Stefana Żeromskiego p. t. „Uciekla mi przepióreczka...”. W opracowaniu scenicznym dyr. Juliusza Osterwy, jednocześnie genialnego odtwórcy głównej roli prof. Przełęckiego. Następną premierą Krakowskiego Teatru będzie sztuka Marii Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) p. t. „Egipska pszenica”. Sztuka ta wywołała w Krakowie liczne dyskusje ze względu na problem roli kobiety współczesnej, domagającej się praw do kierowania swym życiem narówni z współczesnym mężczyzną. Opracowana sceniczenie przez reżysera krakowskiej sceny Józefa Karbowskiego „Egipska pszenica” znalazła obsadę, złożoną z pierwszorzędných sił zespołu krakowskich artystów z pp. Józefem Karbowskiem i Zofią Jaroszewską w rolach głównych

— Kipling dla dzieci w Radio. W ramach audycji dla dzieci Rozgłośnia Lwowska nadaje dnia 27 lipca o godz. 16 słuchowisko dla dzieci starszych według Ryszarda Kiplinga p. t. „O mądrym królu Salomonie i o motyli który tupał nożką”. Pełna uroku nowelę znakomitego pisarza angielskiego przystosowała do mikrofonu p. Ada Arz-Jampolska, tworząc z niej interesujące słuchowisko. Opracowanie muzyczne Tadeusza Serebryńskiego.

— Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach: 2 3 5 7 9 10 12 14 16 23 28 sierpnia, oraz w nocy z 4 na 5-go sierpnia b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. — Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodzący

— Wycieczka do Jugosławii przez Wiedeń i Budapeszt. Związek Akademickich Kół Przyjaciół Jugosławii, członek A. Z. M. „Liga” organizuje wycieczkę do Jugosławii. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie: Wiednia, Ljubljany, Zagrzebia, Splitu, Dubrownika, Beogradu i Budapesztu. Razem 11 dni. Pobyt nad morzem w Rijadzie 12 dni. Czas trwania 24 dni. Od dnia 1 sierpnia do 24 sierpnia b. r. Wjazd dnia 1 sierpnia z Warszawy. W programie uczestnictwa są: 1) Wpłata za udział w wycieczce 300 zł. 2) Należy posiadać:

# Młodzież na wakacjach.

## Organizacja kolonii i półkolonii przy pomocy Rządu.

Obszar Małopolski wschodniej, zwłaza okolice góryste, są terenem kolonii letnich, gdzie młodzież spędza letnie wycozasy wśród lasów, rzek i potoków.

Rząd i organizacje społeczne — jak się dowiaduje Agencja Wschód — przeznaczyły w roku bież. znaczne sumy na uruchomienie tych kolonii, z których korzysta kilkadziesiąt tysięcy dzieci i młodzieży. Kolonijom, które obozuja w namiotach wypożyczonych od władz wojskowych, władze lokalne zabezpieczają normalną, zdrową, aprowizację i bezpieczeństwo pobytu pod każdym względem.

Oprócz kolonii, które obozuja pod gołym niebem, znajdują się na terenie Małopolski wschodniej, kolonie utrzymywane przez organizacje społeczne, które dokładają starań i nie żałują funduszy na umieszczenie młodzieży w miejscowościach klimatycznych. W Rymanowie przez okres letni przebywa kilkaset dzieci, staraniem lw. Towarzystwa kolonii leczniczych dla dzieci, młodzież korzysta z opieki i porady lekarskiej, pije wody mineralne i przeprowadza kuracje. Młodzież takiej

jest w poszczególnych miejscowościach klimatycznych bardzo wiele.

Trzeci typ stanowią półkolonie, które korzystają z poparcia rządowych i samorządowych dotacji finansowych w ten sposób, że młodzież przez szereg godzin dziennie, spędza wakacje w słońcu i dobrem powietrzu i otrzymuje żywność.

Na terenie województwa lwowskiego, przebywa znaczna ilość dzieci na koloniach letnich i półkoloniach. Z województwa lwowskiego umieszczono pewną ilość dzieci na terenie województwa stanisławowskiego, a wydział opieki społecznej województwa lwowskiego przeznaczył na ten cel około 40 tysięcy złotych, by wydatnie pomóc w dożywianiu dzieci. Chodzi tu głównie o dzieci z większych ośrodków, jak Lwowa, Drohobycza, Przemyśla i t. d. Kolonie letnie rozmieszczone w zdrowych podgórskich okolicach, na dużej przestrzeni od lwowicza aż po Perehinsko i Kutry. Z kolonii letnich subwencjonowanych tylko przez województwo lwowskie korzysta kilkanaście tysięcy dzieci. (Wschód).

# Ciekawe odkrycie przyrodnicze.

## Wybuchający owoc. — Niebezpieczne polipy.

Francuski botanik, Jean Perrier, miał niezwykle oryginalną przygodę. Małeńka szafeczka drewniana, stojąca na biurku tego uczonego, została rozsadzona przez wybuch. Podczas wybuchu drzazgi drzewne wpadły w oko botanika, który musiał poddać się operacji.

W całej tej historii najciekawszą jest przyczyna wybuchu. W szafce owej nie było żadnej materji wybuchającej, żadnego środka chemicznego, który mógłby stać się przyczyną eksplozji. Badacz przechowywał tam jedynie owoc pewnej rośliny, która rośnie w Południowej Ameryce i którą Perrier przywiózł właśnie jako trofeum swej ostatniej wyprawy. Były to owoce rośliny rozpoznanej w pewnych stronach Ameryki Południowej, a noszącej nazwę hora crepitans. Owoce tej rośliny po wyschnięciu rozpadają się na części z taką siłą, że otwieranie się owocu sprawia wrażenie eksplozji.

Cały ten wypadek przekonuje nas, że rośliny mogą posiadać w wysokim stopniu siły wybuchowe. Organy

„wyrzucania pocisków” u roślin służą wszystkim do rozrzuconia jak najszerzej nasion.

W poszczególnych częściach owocu podczas rośnięcia tegoż wywołują się silne napięcia mechaniczne, które doprowadzają do rozerwania owocu. Organy wyrzucające nasienie, przypominają czasem sprężyny. Z roślin występujących w Europie środkowej takie sprężyny do rozrzuconia nasion ma np. żółta balsamina, która może rozsiewać nasiona na odległość 3 metrów.

Nietylko rośliny posiadają rodzaj „środków wybuchowych”. Szczególnie wydoskonaloną jest ta broń u niektórych gatunków polipów. Małki polipa są uzbrojone w specjalne komórki, w komórkach tych znajduje się długa, spiralnie zwinięta nika, która leży pod pewnym ciśnieniem. Wewnątrz niej mieści się kanalik z trucizną. Gdy tylko jakiś ostry przedmiot dotknie błonki, pęka ona natychmiast, a ukryte żądło godzi we wroga, sącąc w jego ranę truciznę.

legitymację studencką z ważnością do września 1933. Udział weźma wyłącznie studenci i studentki Wyższych Uczelni polskich. Zapisy zgłaszać i informacje uzyskać można w A. Z. M. „Liga” codziennie od godziny 18—19, ul. Kościuszki 18 parter.

— Doroczne walne zebranie członków Ligi Ochrony zwierząt we Lwowie, odbędzie się dnia 30 lipca (niedziela) o godz. 11 przedpołudniem w Sali Złotej Instytutu Technologicznego we Lwowie, ul. Bourlarda 1. 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie 2) Weryfikacja protokołu z ostatniego zwoz. walnego zebrania. 3) Sprawozdanie z czynności zarządu i komisji rewizyjnej. 4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Wnioski i interpelacje. Wnioski członków L. O. Z. winny być przedstawione zarządowi Ligi (Lwów, ul. Czarnieckiego 1 18) pisemnie, najpóźniej na 7 dni przed dniem walnego zebrania.

— Z Towarzystwa Ogródków Działkowych we Lwowie. Zarząd Towarzystwa podaje do wiadomości wszystkich członków, że na kolonii zamarsztynowskiej przy ul. Na Torfi, urządzi każdej soboty o godzinie 18 pogadanki z zakresu racjonalnego ogrodnictwa połączone z praktycznymi pokazami na terenie. Pierwsza taka pogadanka odbyła się pod przewodnictwem p. Gajewskiego, radcy Wojew. z Wydziału Opieki Społecznej w ubiegłą sobotę. Na temat skuteczności nawozów sztucznych, głównie dla warzywnictwa, mówił i demonstrował prof. Wójcik, o uprawie pomidorów p. Smicifski, asystent plantacji miejskich. Równocześnie wszyscy zebrani członkowie oraz wprowadzeni przez nich goście zapoznali się ze stanem robót i prac przy urządzaniu kolonii zamarsztynowskiej, która będzie stanowić wzór dla

innych tak licznie powstających ogródków działkowych nietylko w naszym mieście, ale i całej wschodniej Małopolsce.

— Krótkotrwała ulewa. Duszne i parne powietrze wczorajszego przedpołudnia zapowiadało burzę. Dopiero około godz. 5 po poł. chmury zakryły niebo, zagrział huk pioruna, a silny wiatr przyniósł pierwsze krople deszczu i powybijał trochę szyb u okien, które ludzie z pośpiechem zamykali. Po kilku zaledwie minutach słońce znów zaświeciło.

— Pożar. W fabryce Blumenfelda przy ul. Hermana 31 zapalił się eber podgrzany w kotle. Zawezwana Straż pożarna ogień ugasiła.

— Samobójstwo. Na polach, przylegających do ul. Kordeckiego, znaleziono wczoraj leżące bez przytomności 43-letniego monteru Włodzimierza Duchymyńskiego, który wypił jakąś truciznę w zamiarze samobójczym. Przewieziono go do szpitala.

— Poznał skradzione ubranie. Przed kilku dniami okradziono Stan. Rogulskiego, zam. przy ul. Wałowej 1. Wczoraj w czasie konfrontacji w Wydziale śledczym p. Rogulski rozpoznał swe skradzione ubranie na znanym złodzieju Kazimierzem Trembaczem.

# Nowy poseł Rzpłtej w Berlinie



Jak już doniosły depesze, Pan Prezydent Rzpłtej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzpłtej przy rządzie Rzeszy niemieckiej dotychczasowego naczelnika Wydziału zachodniego MSZagr. p. Józefa Lipskiego, którego podobiznę widzimy na naszym zdjęciu.

## Dwa pociągi popularne w niedzielę.

Dnia 30 lipca b. r. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchomi dwa pociągi popularne:

1) W nieznane, odjazd o godz. 6.05, cena biletu 6 zł 70 gr., powrót o godz. 21.50.  
2) Do Skolego, odjazd o godz. 6.11, cena biletu 5 zł 70 gr., powrót o godz. 22.58.

Na temat pociągów w „nieznane” powstały we Lwowie bardzo interesujące zakłady, które znajdują w niedzielę rozwiązanie.

Bilety do obu pociągów nabywać można jak zwykle w Orbisie, pl. Mariacki 8 i ul. Szpitalna 1 oraz w Wagons Lits Cook, pl. Halicki 15.

Wszelkich informacji wycieczkowych udziela Ref. Tur we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1 II p, drzwi 218 tel. 101—00.

Równocześnie podaje się, że zamierzona wycieczka do Gdyni nie doszła do skutku.

## Radjowy program rolniczy.

Lato i jesień to okres wytężonych prac w gospodarstwie wiejskiem, związanych ze zbiorami plonów, jak zboża, jarzyn, owoców i t. p. Jakże często mimo licznej rodziny brakuje rąk do pracy, zwłaszcza w czasie pilnych robót. Można jednak ułatwić sobie pracę przez odpowiednie rozłożenie jej i zorganizowanie.

Dział Rolny Polskiego Radia pragnąc pod tym względem udzielić wskazówek naszym gospodarzom, zaprosił do mikrofonu panią Zofię Załęską, która w pogadance p. t.: „Rozkład zajęć gospodyni wiejskiej w czasie letnich i jesiennych robót”, dnia 30 lipca o godz. 14-tej, pouczy, jak gospodyni winna rozłożyć sobie zajęcia

Tegoż dnia o godz. 14:45, nadane zostanie słuchowisko dla rolników w opracowaniu mec. Zygmunta Nadratowskiego, popularnego autora szeregu słuchowisk. Tematem słuchowiska będzie sprawa konwersji kredytów rolniczych.

Dnia 31 lipca, o godz. 21 — w skrzynce rolniczej, w opracowaniu inżyniera Tarkowskiego, p. Gawroński omówi korespondencję bieżącą.

Dnia 1 sierpnia, o godz. 21 — nadana zostanie pogadanka prof. Lucjana Dobrzańskiego, p. t.: „Anatomia i weterynaria na kursach im Stanisława Staszica”. Pogadanka z cyklu: „Listowne nauczanie rolnictwa”.

Dnia 2 sierpnia o godz. 21: „Skrzynka rolnicza”.

Dnia 3 sierpnia o godz. 21 — Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Dnia 5 sierpnia o godz. 21:15 — transmitowany będzie w Wima „Przegląd Rolniczej Prasy Krajowej i Zagranicznej”.

— Oszust. Wczoraj aresztowano Michała Moła, zam. na Zamarstynowie, który rozdawał ulotki zaadresowane do poszukujących pracy i wzywające ich do przysyłania po 1 zł. na koszt odpowiedzi.

## Dzieci polskie z Niemiec na wakacjach w Małopolsce Wschodniej.

Prowadzona od roku 1923 przez Związek Obrony Kresów Zachodnich akcja kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska spotkała się również i w roku bieżącym z gorącym poparciem społeczeństwa.

Na terenie województw Małopolski Wschodniej akcję tę prowadzi Obwód Lwowski Związku Obrony Kresów Zachodnich pod protektorem pań wojewodzin Beliny-Prażmowskiej, Jagodzińskiej i Moszyńskiej.

Dotychczas zgłoszone miejsca na przyjęcie dzieci obejmują 628 dzieci, a więc o 31-więcej aniżeli w roku ubiegłym. Na województwo lwowskie przypada w roku bieżącym 298 dzieci (w r. 1932 — 309), województwo stanisławowskie 191 (r. 1932 — 176), województwo tarnopolskie 139 (r. 1932 — 112).

Koszty związane z utrzymaniem kolonii letnich są pokrywane w przeważającej mierze z ofiar społeczeństwa.

Poza ofiarami w naturze i gotówce, złożonymi do rąk poszczególnych Komitetów miejscowych, wpłacono na tegoroczną akcję kolonii letnich na ręce Zarządu Obwodu Lwowskiego Z. O. K. Z. następujące kwoty: Bank Gosp. Kraj. Oddział we Lwowie zł. 5, Bank Handlowy w Warszawie Oddział we Lwowie zł. 25, Bank Naftowy zł. 25, Bank Rolny Oddział we Lwowie zł. 25, „Branka“ zł. 50, p. Ciszewska zł. 30, Drukarnia Urzędnicza zł. 32.50, S. A. „Gazolina“ zł. 50, S. A. „Gazy Ziemi“ zł. 50, Izba Lekarska zł. 10, Książnica Atlas zł. 50, „Małopolska“ zł. 500, Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie zł. 400, Miejski Zakład Gazowy zł. 20, Miejski Zakład Wodociągowy zł. 50, Syndykat Przemysłu Naftowego zł. 1.000, Tymczasowy Wydział Samorządowy w Zborowie zł. 84.74, bezimiennie wpłacono na książeczkę oszczędnościową w Galic. Kasie Oszczędności zł. 50 — razem zł. 2.457.24.

Dla dzieci przejeżdżających przez Lwów na kolonie letnie ofiarowali właściciele wędliniarni we Lwowie 13 kg wędlin, z czego firma Józef Nowak 7 kg, firma Stanisław Hess ofiarowała 380 bułek.

Wszystkim ofiarodawcom składa Obwód Lwowski Z. O. K. Z. serdeczne „Bóg zapłać“.

Jednocześnie zwraca się z gorącym apelem o poparcie akcji kolonijnej do pozostałych firm i przedsiębiorstw.

Ofiary składać można w biurze Z.O. K. Z. we Lwowie, ul. Zimorowicza 15, I p., tel. 70—97, w godzinach od 9—15, lub przez P. K. O. konto Nr. 407—548.

## Z teatrów moskiewskich.

W Moskwie zapowiadają wystawienie sztuki Weresajewa pt. „Andrzej Iwanowicz“, która jest przeróbką sceniczną znanego opowiadania Weresajewa pt. „Koniec Andrzeja Iwanowicza“. Przeróbki scenicznego dokonali dwaj aktorzy teatru Wachtangowa. Będzie to pierwsza przeróbka sceniczna z dzieł autora „Zwierzeń lekarza“.

## Strzał rewolwerowy w śródmieściu.

Wczoraj po godz. 22 oczekującemu na tramwaj obok Kawiarni Wiedeńskiej prof. Konserwatorium Czaplńskiego mu kieszonkowiec wyciągnął złote pióro i zaczął uciekać. Prof. Czaplński, wraz z kilkoma przechodniami pobiegł za złodziejem, a gdy odległość pomiędzy nimi zaczęła wzrastać, prof. Czaplński strzelił na postrach z rewolweru. Złodzieja ujął strażnik „Czuwaju“ i oddał pod opiekę posterunkowego.

# Zbrojenia dwóch potęg morskich.

Stany Zjednoczone i Japonia, które zaznaczyły wyraźnie swój brak zainteresowania konferencją rozbrojenia w Genewie, zapowiadając uzupełnienie swych zbrojeń morskich do granicy, określonej przez pakt londyński, prowadzi obecnie gorączkowe zbrojenia na Oceanie Spokojnym. Jak donosi „Kurjer Poranny“ z Waszyngtonu, Japonia zamierza do roku 1935 wybudować 33 nowe jednostki bojowe, Stany Zjednoczone natomiast przewidują w programie swym wybudowanie 32 nowych okrętów w przeciągu trzech lat. W danej chwili Stany Zjedn. posiadają 102 jednostki bojowe, podczas gdy Anglia posiada ich 138, a Japonia 183. Japonia jednak ma najmniej tonaż, oddaje ona bowiem pierwszeństwo mniejszym jednostkom, zwłaszcza torpedowcom, łodziom podwodnym oraz statkom rzeczny i przybrzeżnym, nadającymi się do służby patrolowej u wybrzeży chińskich.

Podczas gdy tonaż Wielkiej Brytanii wynosi 980.169, osiągając ten samemu 82 proc. potęgi morskiej, dopuszczalnej przez pakt londyński, Stany Zjednoczone mają ogółem 738.000, czyli 61 proc., Japonia zaś 699.808, czyli 95 proc. dozwolonej siły morskiej. W

kołach amerykańskiej marynarki wielka konsternacja wywołała Japonia, dążąca do zrozumienia w Genewie, że po upływie umowy londyńskiej, — w roku 1935, — nie uzna już angielsko-amerykańsko-japońskiego parytetu 10:10:6.3, lecz zażąda dla siebie prawa posiadania floty, dorównującej siłom morskimi Stanów Zjednoczonych.

W kołach marynarki amerykańskiej Japonia uważana jest za niemożliwą do zwyciężenia na wodach wschodniego Pacyfiku Oceanu Spokojnego. Dlatego też wywołuje zaniepokojenie wiadomości o zwiększaniu floty japońskiej. Z drugiej strony zdają tam sobie sprawę z tego, że nawet przy parytecie 10:10 Ameryki i Japonii, stanowisko pierwszej na wschodzie Oceanu Spokojnego będzie niewzruszone. Czyli, innymi słowami, odległość 3.000 mil morskich uniemożliwi każdemu z tych krajów wzajemne zaatakowanie się. Nawet przy posiłkowaniu się Wyspami Hawajskimi jako punktem posiłkowym, wszelka akcja zaczepna ze strony Stanów Zjednoczonych byłaby nie do pomyślenia, gdyż nawet od tamtego punktu, aż do wybrzeży japońskich przestrzeń wynosi przeszło 1.000 mil morskich.

Dlatego też panuje pewne zaniepokojenie co do przyszłego losu Filipinów, Strategicy wojskowi na ogół sądzą, iż na wypadek wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią, Amerykanie będą musieli niezwłocznie opuścić Filipiny, które podlegną atakowi od strony Formozy.

Już od roku znajduje się niemal cała flota amerykańska na wodach Oceanu Spokojnego. Jako przyczynę podawano względy oszczędnościowe, zasłaniając się tem, iż przebywanie floty po ukończonych manewrach na tych samych miejscach oszczędzi kosztów od bywania powrotnej drogi. Wszakże obserwatorzy tych wydarzeń sądzą zgodnie, iż na te decyzje wpłynęła w głównej mierze niejasna sytuacja, a zwłaszcza rozbieżność poglądów, jakie panują między Waszyngtonem a Tokio w sprawie chińskiej. Szybkiego powrotu floty amerykańskiej nie należy się spodziewać. Ponieważ jednak Stany Zjednoczone, mimo nastroju pokojowego, panującego na Atlantyku, nie chcą na stałe ogoląć swych wybrzeży wschodnich, przeło przyspieszono rozpoczęcie dalszej rozbudowy floty na wielką skalę.

## Rodowity Japończyk księdzem rzymsko-katolickim na Bukowinie.

Na Bukowinie znajduje się miasteczko Wyżnica, oddalone od Czerniowców o 4 godziny jazdy koleją. W tem miasteczku żyje człowiek, którego kołyska stała w Mandżurji... Kaing-Ba jest rzymsko-katolickim proboszczem w Wyżnicy. Opowiedział on korespondentowi wiedeńskiego dziennika „Neue Freie Presse“ swą niezwykłą biografię.

— W Mukdenie, w roku 1905, podczas wojny rosyjsko-japońskiej w naszym domu był zakwaterowany rosyjski oficer wraz z żoną. Pewnego dnia wracali do Rosji. Miałem wtedy trzy lata i bawiłem się na ulicy, gdy przystąpił do mnie żołnierz rosyjski, wziął mnie na ręce i zaniósł na dworzec, gdzie czekał ów oficer z żoną. Umieszczono mnie w pościugu i wywieziono. Po kilku tygodniach dotarliśmy do Mohylewa nad Dnieprem. Przeszło trzy lata spędziłem w domu oficera.

Dopiero gdy dorosłem, dowiedziałem się o przyczynie mego uprowadzenia: oficer, który sam nie miał dzieci, chciał przywieźć do swej ojczyzny dzieciaka, którego na Dalekim Wschodzie polubił...

Po trzech latach mój opiekun został

przeniesiony i powierzył mnie swemu bratu, który był inżynierem w Kamieńcu Podolskim. W domu tego inżyniera bywał ksiądz Ghika, pochodzący z Besarabji, a ożeniony z Polką. Za poradą proboszcza rzymsko-katolickiego w Kamieńcu zabrała mnie księżna Ghika do polskiego internatu w Krakowie. Miałem lat 10, gdy zostałem ochrzczony i otrzymałem imię Józef. Prócz języka polskiego nauczyłem się po niemiecku, francusku i angielsku. Języka japońskiego prawie zupełnie zapomniałem.

W Krakowie ukończyłem fakultet teologiczny i otrzymałem święcenia kapłańskie.

Ksiądz Kaing-Ba otwiera szufladę biurka i wydobywa akt chińskiej ambasady w Petersburgu z roku 1909, zaświadczaający na podstawie zeznań kapitana Biłajewicza, że chłopak urodził się w Mukdenie i ojciec jego zwał się Kaing-Ba.

Młody ksiądz w swej misji kapłańskiej na pograniczu polsko-rumuńskim znajduje rekompensatę za straconą ojczyznę, którą przypomina sobie jakby przez mgłę...

skane. Oko zamienione na skrytkę na diamenty. Ile cennych kamieni przeschmuglowano w ten sposób, nie udało się jeszcze stwierdzić.

W pewien czas później, niezależnie od tamtej sprawy, zauważono pewnego starszego dżentelmena, który ciągle przejeżdżał z Niemiec przez Kehl do Strassburga we Francji. W tym wypadku wynik każdej, nawet najściślej kontroli był negatywny. Z pomocą przyszedł władzom przypadek. Dżentelmen dostał na granicy ataku ślepej kieszki. Wezwany lekarz kolejowy zarządził natychmiastową operację dla ratowania życia chorego. Pacjent sprzeciwił się jednak energicznie. Z początku myślano, że to tylko zwykła obawa, która okazuje każdy ciężko chory.

Operator znalazł jednak ku swemu zdumieniu w wyrostku robaczkowym dwie kapsułki wielkości naparstka, a po otwarciu ich odkrył wewnątrz diamenty. Takie kapsułki policyjny dżentelmen przed każdą podróżą zagranicę, nie obawiając się odkrycia diamentów przez celników.

## Wystawa listów miłosnych sławnych ludzi.

W Nowym Jorku utworzono wystawę listów miłosnych sławnych ludzi.

Lord Nelson pisał do Emy Harte, późniejszej Lady Hamilton:

„Gdybyś ty była teraz i gdyby mi powiedziano: ucałujesz ją i umrzesz, albo nie ucałujesz i będziesz żył wiecznie — moja decyzja zapadłaby natychmiast. Wierzę, że żyć bez ciebie? Co za meka, gdy już dwa tygodnie od czuwać tak boleśnie!“

Angielski poeta Keats pisał do swej przyjaciółki:

„Twoje zamilowanie do sal balowych, do tańca, do pustych twarzów różnych lowelasów, napawa mnie przerażeniem. Jeżeli nie zmienisz się — muszę zakończyć z mem życiem!“

Benjamin Franklin, słynny amerykański wynalazca piorunochronu i znakomity mąż stanu, pisał:

„Chciałbym przeobrazić się w małego ptaszka, chciałbym usiąść na parapecie twego okna i szeptać ci słowa miłości...“

Edgar Allan Poe zwierzył się przed przyjacielem listownie w strasznych słowach:

„Choroba mojej żony, doprowadziła mnie do tego, że szukam schroniska w... wodce i wciąż wracam do tej pocieszycielki...“

## Poszukuje nazwiska.

Sąd okręgowy w Czerniowcach ma do rozstrzygnięcia oryginalną sprawę. Pewien młody człowiek, który nazywa się Jossel, zwrócił się z prośbą, aby sąd ten przydzielił mu właściwe imię i nazwisko. „Człowiek bez nazwiska“ opowiada, że nigdy nie znał swoich rodziców, a przynajmniej, że nie zachował o nich żadnych wspomnień. O ile wie, nie żyją też żadni jego krewni.

Szczegółowe poszukiwania wykazały, że młody człowiek nie jest dotych-

czas zapisany w żadnej księdze stanu, ani też w dokumentach gminy wyznaniowej izraelskiej. — choć do tej gminy należy. Jossel opowiada tylko, że w roku 1913 znalazło go kilku biednych żydów z ghetta. Ludzie ci zajęli się nim i wychowali go. Niestety, opiekunowie jego pomarli — a on pozostał bez papierów.

Dlatego też Jossel postanowił zwrócić się do sądu, gdyż bez metryki i kartki meldunkowej nie może nigdzie dostać pracy.

## Oko i ślepa kiszka skrytkami przemycanych diamentów.

Belgijska policja graniczna zwróciła ostatnio uwagę na młoda damę, która bardzo często jeździła z Belgii do Niemiec i z powrotem. Kontrola nie wykrywała w jej walizkach nigdy nic po-

dejznanego. Dopiero list anonimowy zwrócił uwagę władz na oczywiste, że w których jedno było sztuczne.

Przy ścisłej kontroli okazało się, że katechizm, który zostało pomysłnie wyzy-

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## „Nauka zawodu“ jako źródło wyzysku.

Produkcja średniowieczna mieściła się w ścisłe zamkniętych ramach organizacji cechowej.

Niecznany jej był antagonizm kapitału i pracy. Terminator był całkowicie związany z warsztatem rzemieślniczym, mieszkał w nim, jadł, wychowywał się i uczył. W warsztacie tym panował nastrój patriarchalny: mistrz był jednocześnie pracodawcą, opiekunem i wychowawcą terminatora.

Praca rzemieślnicza polegała na ręcznym wykonaniu każdego przedmiotu od początku do końca, przez jednego pracownika — była naprawdę rodzajem kunsztu, czy artysty. Warsztat rzemieślniczy był też wówczas jedyną szkołą zawodową, poza nim pracownik nie miał możliwości wykwalifikowania się na rzemieślnika.

Krańcowo różną jest organizacja pracy we współczesnej wielkiej fabryce. Maszyny, podział pracy, racjonalizacja — szereg najrozmaitszych prostych lub bardziej skomplikowanych czynności, z których każda ma innego wykonawcę. Każdy robotnik w fabryce stanowi drobne ogniwo olbrzymiej maszyny przemysłowej, na czele której stoi niezmiernie odległy od niego dyrektor, przedsiębiorca lub współwłaściciel spółki.

Do paradoksów jednak współczesności należy, że mimo zasadniczej ewolucji, jakiej uległa produkcja współczesna, zasada „nauki zawodu“ wewnątrz przedsiębiorstwa, obliczonego na zysk, nie tylko oparła się zwycięsko postępowi technicznemu, ale nawet zyskała na ekspansji. Wyszła poza ramy drobnego warsztatu rzemieślniczego, przeszła do przemysłu, nawet wielkofabrycznego, by w nim stwarzać pozory patriarchalnych stosunków.

Ustawa przemysłowa z 1927 r. utrzymała pojęcie nauki zawodu w rzemiośle i przemyśle.

Tajemnica zwycięstwa tej wygodnej dla przedsiębiorstwa zasady kryje się w tym, że pod pretekstem nauki zawodu zatrudnia się młodocianego i dorosłego robotnika, jako ucznia przez szereg lat bezpłatnie lub za minimalną opłatą; często również pobiera się nadto od niego wysokie opłaty za „naukę“.

Dla nikogo natomiast, kto zna choć trochę warunki pracy najmniej młodzieży, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na naukę zawodu we właściwym tego słowa znaczeniu niema tu miejsca. Przedsiębiorstwo nie jest i nie może być szkołą, celem jego jest zysk, otrzymany w drodze jaknajbardziej wydajnej, a więc zazwyczaj najbardziej zmechanizowanej pracy wszystkich robotników. Jeżeli mimo to młodocianemu nauczycielowi, nie wynika stąd bynajmniej, aby było to zasługą przedsiębiorstwa, by ktoś się nim w fabryce specjalnie zajmował, obznajmiał stopniowo ze wszystkimi czynnościami, wchodzącymi w skład danego zawodu. Młodociany uczy się poprostu dlatego, że pracuje, podpatruje pracę innych robotników. O ile go nie przydzielą do maszynno-automatu, którą przez szereg lat musi obsługiwać, w trakcie pracy nabiera wprawy, właściwej rzemieślnikowi.

To też sposób nabywania „nauki zawodu“ w przedsiębiorstwie nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do produktywności pracy ucznia i wartości jej dla przedsiębiorstwa. Uczniowie spełniają czynności tak samo niezbędne dla funkcjonowania przedsiębiorstwa, jak i pracę robotników już wykwalifikowanych. Wartość i charakter ich pracy nie zależy od tego, czy są oni zatrudnieni jako zwykli robotnicy, czy też nazywają się uczniami. Już zresztą sta-

czna liczba uczniów, zatrudnionych w zakładzie pracy, świadczy najlepiej o wartości ich pracy. Nie jest bowiem możliwym, by jakiegokolwiek przedsiębiorstwo mogło opierać się w czwartą, czy nawet w trzecią część na pracy jakichś nieodpowiedzialnych uczniów. Natomiast zarówno z punktu widzenia społecznego, jak i gospodarczego nie jest rzeczą zdrowszą, by pracownicy oddawali swą pracę za darmo przedsiębiorcy, lub co gorsza, płacili za możliwość pracowania na jego korzyść.

Przedsiębiorstwa, które opierają całą swą kalkulację handlową na pracy darmowych uczniów, wytwarzają nie normalną konkurencję dla zakładów dobrze zorganizowanych, same zaś nie posiadają również mocnych podstaw egzystencji.

Wyzysk bezpłatnej pracy uczniów, pod pozorem nauki zawodu, bardziej jeszcze daje się odczuć w okresie wielkiego obecnego bezrobocia, masowej utraty pracy przez dorosłych żywcielej rodzin i zwiększonej goniwicy za jaknajwiększym zarobkiem.

To też słusznie zupełnie ustawa wydawana w okresie kryzysu gospodarczego zmieniła zwyczaj dotychczas panujący w rzemiośle i przemyśle. Ustawa z dnia 7-go listopada 1931 r., zmieniająca dotychczasową ustawę z dnia

2 lipca 1924 r. o ochronie młodocianych i kobiet, wprowadziła nową, a ze wszechmiar słuszną zasadę: zakaz pracy bezpłatnej i zakaz pobierania opłat za naukę.

Ustawa ta ma jednak dość ograniczony zakres działania: obowiązuje ona jedynie w stosunku do pracowników młodocianych, nie mających ukończonych lat 18-tu.

W poszczególnych przedsiębiorstwach wytwarzać się może wskutek tego paradoksalna sytuacja. Siedemnastoletniemu chłopcu trzeba bezwzględnie płacić za pracę, obok czego zaś zatrudniony 20-letni uczeń może nie tylko pracować darmo, ale ponadto wolno jest przyjmować od niego za „naukę“.

Ponieważ o nauce zawodu stanowi w pierwszym rzędzie ustawa przemysłowa, zamierzona obecnie jej nowelizacja powinna wyrównać lukę, utworzoną w ustawodawstwie pracy.

Zakaz pracy bezpłatnej i zakaz pobierania opłat za naukę, musi być rozciągnięty jednocześnie na całość stosunków „nauki“.

W ten sposób zostanie choć częściowo przełamany średniowieczny system traktowania pracy uczniów wewnątrz przedsiębiorstwa, jako zupełnie odrębnej od pracy zwykłych robotników.

J. M.

## Nowe zboże.

Wczoraj dokonywano już transakcji żytem z nowych zbiorów na giełdach warszawskiej i poznańskiej.

W Warszawie żyto z nowych zbiorów drugiego standardu notowano 17.50 do 18 zł., w Poznaniu 16 do 16.50 zł.

Zbiory tegoroczne szacowane były dość wysoko w marcu; w kwietniu i w maju szacunki Gł. Urzędu Statystycznego zostały wydatnie obniżone, gdyż miesiące te były deszczowe. Jednakże w ciągu czerwca i w początkach lipca pogoda była sprzyjająca, tak, że w ostatecznym rezultacie zbiory tego

roczne będą, jeżeli chodzi o pszenicę — duże lepsze od zeszłorocznych, zwłaszcza, że nie mamy w tym roku klęski rdzy, a jeżeli chodzi o żyto — nieco lepsze od zeszłorocznych. Podaż zbóż będzie zatem dość duża.

Zdaniem kół rolniczych, o ile w najbliższych dniach PZPZ nie wystąpią na rynku w charakterze nabywcy poważniejszej partii żyta, ceny obniżą się wydatnie.

Rolnicy żyją nadzieją, że zgodnie z zapowiedziami, ceny wskutek wzmocnionej interwencji utrzymane będą na poziomie wyższym, niż w roku ubiegłym.

## Możliwości eksportu do Francuskiej Afryki Zachodniej.

Pewna firma marseijska pragnie na zasadzie kompensaty za import do Polski ryżu indochińskiego, eksportować z Polski do Francuskiej Afryki Zachodniej następujące artykuły: cukier różniaty, cukier w tabliczkach, piwo jasne rodzaju pilzneńskiego w skrzyniach po 48 butelek, farbę do prania bielizny w skrzyniach po 50 paczek, cement Portland, motyki, blachę falistą galwanizowaną w pakach po 10 sztuk, wszelkiego rodzaju artykuły emalowane, tanie, jak n. p. miednice, talerze,

kubki, naczyń do gotowania i t. p., tkaniny białe gorszych gatunków, zwane „Schirting“, płótno, tkaniny drukowane, koce lekkie, białe lub kolorowe, serwety, obuwie całe gumowe z podeszwami „crepe“, czarne, brązowe, obuwie ze skóry, białe obuwie tenisowe, wyroby ślusarskie, kłódki, oraz wszelkiego rodzaju zabawki.

Wszelkich informacji co do możliwości eksportu do Francuskiej Afryki Zachodniej udziela Państwowy Instytut Eksportowy.

## Warunki rolniczego kredytu zastawowego.

W myśl decyzji powziętej przez czynników rządowych w porozumieniu z władzami Banku Polskiego ustalono ostateczne warunki kredytu zastawowego dla rolników na nadchodzącą kampanię zbożową. Na cele kredytu zastawowego prelimitowano sumę 30 mld. złotych, które mają być rozdzielone niezwłocznie po żniwach. Przyspieszenie repartycji tych kredytów zostało osiągnięte drogą odpowiedniego uproszczenia manipulacji technicznych, związanych z ustalaniem kredytów. Na spe-

cialne podkreślenie zasługuje decyzja obniżenia stopy procentowej przy kredycie rejestrowym do 6.25 proc. w stosunku rocznym; wchodzi w to już wszelkie opłaty na rzecz instytucji rozprawdzających. Pożyczki pod zastaw zboża złożonego w stogi mają być udzielane do 50 proc., a zboża omlóconego — do 60 proc. wartości szacunkowej.

Splaty kredytu zastawowego zostają rozłożone na sześć rat miesięcznych, poczynając od 1-go sierpnia, począwszy od 1-go sierpnia, począwszy od 1-go sierpnia.

niowa, lutowa, marcowa i kwietniowa, ma wynosić po 15 proc. a majowa i czerwcową — po 20 proc. zaciągniętego kredytu.

Wreszcie podkreślić należy bardzo ważne postanowienie, jakie zapadło w dniu 28 czerwca r. b. z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych, Banku Polskiego oraz instytucji rozprawdzających kredyt zastawowy, a mianowicie, że z sum przyznanych tytułem kredytu zastawowego nie będą potrącane przez instytucje rozprawdzające żadne inne należności od rolników, z wyjątkiem jedynie należności z tytułu zeszłorocznego kredytu zastawowego.

Wprowadzenie w bieżącym roku znacznych udogodnień w korzystaniu z kredytu zastawowego ma na celu jak największe udostępnienie tego kredytu dla rolników. Kredyt bowiem pod zastaw zboża ma za zadanie nie tylko zaopatrzyć rolników w środki obrotowe w krytycznym okresie pożniwnym, lecz przede wszystkim wywołać ogólny efekt gospodarczy, polegający na związaniu w gospodarstwach wiejskich większej ilości zboża i powstrzymaniu nadmiernej ich podaży w pierwszych miesiącach pożniwnych. W ten sposób szybkie i sprawne rozprawdzenie tego kredytu przez instytucje pośredniczące przy szerokim jego wykorzystaniu przez rolnictwo winno stać się ważkim czynnikiem naszej polityki gospodarczej w zakresie podniesienia cen zboża.

## Poprawa we francuskim przemyśle włókienniczym.

Pisma miejscowe, opierając się na wykazach statystycznych i na opiniach rzeczoznawców, stwierdzają znaczną poprawę w przemyśle włókienniczym w okolicach Lille i Roubaix - Tourcoing, gdzie również jest zatrudniona znaczna ilość robotników polskich. Fabryki wróciły do tempa normalnego, a w niektórych wypadkach nawet przekroczyły 48 godzin pracy tygodniowo. Przedziałnie lnu i bawełny dochodzą do 48-godzinnej tygodnia pracy, a przetwórcze pokrewnych produktów wracają do zatrudnienia poprzedniej ilości robotników. Przemysł metalowy znajduje się chwilowo w gorszym położeniu, lecz istnieje nadzieja poprawy z chwilą otrzymania nowych zamówień.

Webove powyższej sytuacji ilość bezrobotnych znacznie się zmniejszyła i wynosi obecnie zaledwie 29 tys. osób, w czym prawie 4 tys. kobiet. W innych branżach przemysłowych niema większych zmian, nigdzie jednak sytuacja nie uległa w ciągu ostatniego miesiąca pogorszeniu.

## Uruchomienie fabryk w okręgu białostockim.

W okręgu białostockim uruchomiono w ostatnich dniach szereg fabryk, które przysięły do pracy około 350 robotników. W wielu fabrykach wprowadzono drugą zmianę, skutkiem czego zatrudniono jeszcze 100 robotników.

## Protest kupiectwa przeciw sklepom szkolnym.

Kupiectwo branży piśmienniczej i księgarskiej zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie o wydanie przed nowym rokiem szkolnym zarządzeń, któreby ograniczyły sprzedaż książek szkolnych i materiałów piśmiennych przez szkoły. Kupcy domagają się przede wszystkim — aby sprzedaż książek, materiałów piśmiennych i pomocy naukowych w szkołach na własny rachunek była bezwzględnie zabroniona.

Utrzymywanie stałych sklepów szkolnych ma być wzbronione. Uczniom ma być zostawiona swoboda co do wyboru źródeł zakupu książek i przyborów, o ile one tylko odpowiadają wymaganiom szkoły.

Nauczycielom nie wolno oddawać się handlowi książkami szkolnymi ani samodzielnie, ani też w charakterze wspólników, udziałowców lub członków zarządu spółdzielni i spółek.

Postulaty kupiectwa zostały zakomunikowane Ministerstwu Oświaty, które zapowiedziało, iż wystąpi w tej sprawie ze specjalnym memoriałem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

## Program radiowy.

Czwartek, 27 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Koncert popularny w wyk. orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca. z Cukierni—Ogrodu Dąkowskiego. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: D. c. koncertu. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Lw. Giełda Zbożowa i piaty. 15:45: Lwowski Kacik Harcerski. 15:50: Muzyka z płyt. 16: Sluchowisko dla dzieci: „O mądrym królu Salomonie i motylu, który tułał nożka”. 16:30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza. przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 17: „Rosyjskie szkoły poetyckie XX. w.”. wygl. p. Teodor. Parnicki. 17:15: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. 18:15: Trans. z Warszawy. „Polska za Chrobrego”. wygl. red. Stanisław Poraj. 18:35: Recital śpiewaczy Józefa Zubika (tenor), akomp. p. Tadeusz Serebryński. 19: Muzyka z płyt. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Felieton: „W brazylijskim lesie”. wygl. p. Bohdan Pawłowicz. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert poświęcony utworom Emeryka Kalmana w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górnyskiego. Marian Wawrzukiewicz (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Audycja literacka. 21:10: Koncert orkiestry P. R. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa”. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt.

Piątek, 28 lipca.

Lwów. (381). Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Muzyka z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:45: Komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 15:50: Muzyka z płyt. 15:55: Lwowska Chwila Morska i Kolonjalna. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllji. 16:40: Trans. z Warszawy. Arie i pieśni w wyk. Tadeusza Łuczaja. 17:15: Arie i pieśni w wyk. Marii Mokrzyckiej. 17:45—18:10: Płyty. 18:10: Trans. z Warszawy. „Dokąd jechać i jak się urządzić”. 18:15: Trans. z Warszawy. „Policja w Polsce Odrodzonej”. wygl. inż. J. Szeryński. 18:35: Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studia w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Adama Dołyckiego. Rafael Lanes (wieloletni czł.) i Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Kacik Turystyczny. 21:10: D. c. koncertu. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

## Z obozu harcerskiego w Mikuliczynie.

Z obozu harcerskiego w Mikuliczynie nie pisza nam: Od 2 tygodni w całej dolinie Prutu panuje święta, jeśli nie wymarzona pogoda. Kapiemy się całymi dniami trochę w wodzie, a więcej w słońcu, urządzamy wycieczki na wszystkie strony: na Chomiak, na granicę czechosłowacką, odwiedzamy bratnie drużyny harcerskie z poznańskiego, których aż dwie bawi w najbliższym naszym sąsiedztwie. Serdecznieśmy się z nimi zaprzyjaźnili, zwłaszcza z drużyną z Grudziądza, która za kilka dni także porzuci autajskie górskie ustronie. Miło jest tu bardzo, całkiem inaczej niż z początku miesiąca, kiedy to lato bez końca i mury. Wprost nie chce się wierzyć, że za kilka dni zwiniemy nasze obozowisko i powrócimy do codziennego szarego życia. (sd)

## Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

## W dwudziestą rocznicę.

Za kilka dni Polska cała święcić będzie na zjeździe Legionistów 20 rocznicę Legionowego Czynu. Zawsze, jak Polska długa i szeroka, z wsi, miasteczek i miast, od roli, warsztatu, biurowego stołu, czy od kucieckiego pultu oderwani, zbiorą się w Warszawie na swym z kolei XII. zjeździe — Legioniści. Wzajemnie dlonie uścisnąć, wspomniem wspólnie wielkie chwile przeżyć, zjadem tym wykazać, że sierpniovym przysięgom z przed lat dwudziestu wierni tradycji.

W rzedzie miast biorących przez swych delegatów udział w Legionowym Święcie — nie braknie i Stanisławowa. Delegaci nasi pojedą obarczeni też misją zaproszenia gości przybyłych do Warszawy na następny zjazd w przyszłym roku do Stanisławowa.

Dla nas stanisławowian, rocznica Legionowego Czynu nie zamyka się w jednym dniu, w dniu 6 sierpnia — lecz w dwu datach — w pierwszym i szóstym sierpnia.

Dzień 6 sierpnia, to dzień, w którym po braterskim akcie komendanta Pilsudskiego i Żegoty-Januszajtisa, zespoleni w I. kompanie kadrowa Strzelcy i Drużyniacy, pod wodzą komendanta przeszli pod Michałowcami kordon.

Dzień 1 sierpnia zawiera dla Stanisławowa inne pamiętne szczegóły.

W dniu tym na zew Komendanta do Krakowskich Oleandrów wystąpił Stanisławów swą serdeczną danią, wielkie stado orlat, najlepszych swych synów zorganizowanych w XXIV. P. D. S. (Pol. Druz. Strzel. Gromadkę dzieci, uczniów miejscowych gimnazjów i seminarium nauczycielskiego. I tych, co to nie siły na zamiary, lecz zamiar na siły mierzac, prosto z ławy szkolnej, po krótkim okresie intensywnych zaprawy i forsownych ćwiczeń odbywanych przez cały gorący lipiec — poszli ledni z pierwszych. Chłopcy 16-to i 17-to letni przeważnie byli harcerze i secesjonisci z szeregów harcerskich, a to na skutek osobistego

wplywu pierwszego komendanta i założyciela Drużyn Strzeleckich w Stanisławowie, Stanisława Węglarz-Sosabrowskiego, obecnie ppłk. dypl. i dyr. Nauk w Wyż. Szk. Woj. w Warszawie.

Stanisławowscy Drużyniacy! Po zbiórce na dziedzińcu Sokoła, uformowaniu w czwórki, szli ulicami 3-go Maja i Romanowskiego na dworzec kolejowy.

Na czele ówczesny i ostatni komendant XXIV P. D. S. w Stanisł. Strus-Sruszewicz: Za nim pluton w sile 30 ludzi. Wszystkiego kilka czwórek.

Na lewym skrzydle w pierwszym rzedzie trębacz Stanisław Kawka-Kwiatkowski, późniejszy trębacz I. kompanii kadrowej, ów „Trębacz ze Stanisławowa”, któremu pośmiertne epitaphium poświęcił w „Pilsudczykach” Kaden - Bandrowski, który ledmak nie padł lecz był ranny, a odznaczony Krzyżem Niepodległości do tej pory cieszy się dobrem zdrowiem.

Za nim kolega z ławy szkolnej z II. kursu semin., 17-to letni Roch-Forowicz, który padł w kilka tygodni później ugodzony kulą karabinowa w czoło, i inni, w jednym prawie wieku, w ciemno popielatych mundurach, w maciejówkach z widocznym dużym orzelkiem, plecak, koc, na nogach owijacz i nie wojskowe, a studenckie wakacyjne buciki.

Na dworcu pojedyncze maciejówki otoczył ciasny wianek najbliższych. matka, ojciec, rodzeństwo i koledzy. Gwizdek — i za chwilę rozdzieleni do dwóch wagonów, jeden przez drugiego wyglądają przez okna.

Za znikającym w ciemni wieczoru pociągiem idą też pełne spojrzenia matek i jakby brzmia niewypowiedziane słowa: Z tarczą lub na tarczy.

Była niedziela, 1 sierpnia, godzina 9 wieczór.

1 i 6 sierpnia — to dwie daty, które zawsze zostaną najbliższe sercu Stanisławowian.

Boj, Kwiatkowski.

## Ważna placówka społeczna.

Zorganizowane przed przeszło rokiem Tow. Opiekunów więźniów, więźniarnia karno-sledczego Sadu okręgowego w Stanisławowie wykazało pod przewodnictwem ks. infułata Bazilaka, intensywną działalność na polu niesienia pomocy istotom, które życie popchnęło na drogę występku. Towarzystwo założone z inicjatywy prokuratora dr. St. Pola, postawiło sobie za cel rozciąganie opieki nad więźniami i ich ro-

dzinami, tak w okresie odbywania kary, jakoteż po jej odbyciu. Dla więźniów, którzy po odsiedzeniu kary wracali do domu, uzyskano 50 proc. zniżki kolejowe.

Nietylko pomoc materialną otrzymują więźniowie. Tow. prowadzi bowiem dla nich bibliotekę i urządza pogadanki, odczyty oraz obchody narodowe, połączone z przedstawieniami. W okresie ostatnich świąt obdarzono wszyst-

kich więźniów paczkami świątecznymi.

Komisja opieki nad nieletnimi więźniami, na czele której stoi p. mgr. Verena Polłowa — zajęła się sprawą niesienia pomocy młodocianym przestępcom i ich rodzinom, przez udzielanie zapomóg w pieniądzu i odzież — zaznaczyć należy, że Tow. pracuje nadal b. intensywnie, to też zasługuje na pełne poparcie społeczeństwa.

## KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Trędowata”.  
OLIMPJA: „Levi i Ska”.  
RAJ: Głogota uczciwej kobiety”.  
WARSZAWA: „Ostatnia Eskapada”.  
URANJA: „W tajemnej służbie”.

Dyrektor lasów państw w Stanisławowie. W dniu wczorajszym bawił w Stanisławowie, jadąc na urlop wypoczynkowy, dyr. lasów państwowych, p. K. Schubert ze Lwowa.

Budowa domu wypoczynkowego. Towarzystwo opieki nad internatem państw, seminarium żeńskiego w Stanisławowie, buduje „Dom wypoczynkowy” w Worochcie, który zostanie otwarty w przyszłym sezonie.

„Dni Ziemi Stanisławowskiej”. Wszystkie sekcje Komitetu org. „Dni Ziemi Stanisławowskiej” pracują b. intensywnie. O szczegółach i wynikach prac napiszemy w następnym numerze.

Sanitarna Szkoła Podchor. w Tatarowie. Na letnisku w Tatarowie bawi od kilku dni obóz Sanitarnej Szkoły Podchorążych z Warszawy, w ilości 430 osób.

Utonął w kąpeli. W czasie kąpeli w Dniestrze na terenie gminy Delawa, pow. tłumackiego — utonął 19-letni Józef Żylak, który został porwany przez wir.

## Oszuści kwestują na pomoc dla powodzian.

Jak nas informują, kraża po miasteczkach Województwa stanisławowskiego niepowołani kwestarze, którzy zbierają rozmaite datki w gotówce i naturze na akcje pomocy ludności, dotkniętej klęską powodzi. Osobnicy ci to zwyczajni oszuści, którzy podają się za wysłanników Komitetu Pomocy Powodzianom ze Stanisławowa. Nadmienić należy, że Komitet taki w ogólności w Stanisławowie się nie zawiązał, a całą akcję pomocy ludności, która poniosła straty, wskutek powodzi, prowadzi władze Oszustów tych należy się tedy, wystrzegać, a w razie natknięcia się na nich, zawiadomić bezzwłocznie policję.

## Sfałszował przepustkę.

Mieszkaniec gminy Osmoloda w pow. dolinijskim — Nykołaj Ilczyszyn — posiadał pole położone w strefie nadgranicznej. Z lenistwa, czy też innego powodu — nie starał się wyrobić sobie przepustkę na prawo przebywania w pasie granicznym. A że przepustka była mu potrzebna, sfałszował ją. Oszustwo wyszło jednak rychło na jaw. Ilczyszyna osadzono w areszcie wygotowując przeciw niemu akt oskarżenia z art. 188 k. k.

gów, wśród śmiechu i humoru. Tak samo chciałem i dziś spędzić tę noc. Byłem przekonany, że w każdym lokalu spotkam kilku moich znajomych lub kolegów, z którymi kiedyś tak dobrze się żyło.

Wyszedłem na ulicę. Była godz. 10:30. Pusto i cicho. Gwiazdy migotały w ciemnym — granatowym niebie, lekki, chłodny wietrzyk orzeźwiał powietrze po całodziennym skwarze, a miły zapach lip rozchodził się z pobliskich plant. Niesamowite uczucie ogarnęło mnie w tej ciemnej bezkieszcycowa noc.

Zatrzymałem się pod kawiarnią... zresztą mniejsza o nazwę. Dochodziły mnie dźwięki orkiestry Skoczne taktów Foxtrotta wlewały temperament w zamarłe żyły, pobudzały krew. Teraz ktoś śpiewał. To refrenista. Wesoło, żywo, hucznie. Potem tango. Skrzypce lkały przy akompaniamencie harmonii i fortepianu. Jakiegoś błogie uczucie wraz z ciepłą nadzieją wnikało w moją duszę. Otrzymałem się z chwilowego letargu i poszedłem na górę. Lecz miałem doznać jeszcze jednego rozczarowania.

Przy jednym stole siedziały dwie tancerki. W kącie drzemał na krześle jeden kelner, a drugi stał wyprostowany, czekając na moje dyspozycje. Voila tout.

A orkiestra grała.

Artur Grabiel.

REFLEKSJE.

## Stanisławów dawniej a dziś.

Jakieś dziwne uczucie ogarnia człowieka, kiedy po kilkuletniej nieobecności wraca do swego miasta rodzinnego. Do miasta, w którym się wychował, w którym kochał i cierpiał, do miasta, w którym żył. Do miasta, którego każde drgnienie się czuło, którego każdy kat i zaufek jakieś wspomnienia w pamięci wyczarowuje, które zawsze wracamy w tem przeświadczeniu, że tam wszystko zastaniemy niezmienione, jak dawniej, aczkolwiek niejedno się podczas naszej nieobecności zmieniło.

Takie same dziwne uczucie ogarnęło mnie, kiedy po kilkuletniej nieobecności wróciłem do Stanisławowa. Wszystko się jakoś inne wydawało, takte obce i zimne. Stąpałem przed oczyma owe żywe, ruchliwe ulice, magazyny i sklepy pełne wrzawy i twarze uśmiechnięte, wesołe i lokale w których się bawiono. Przy dźwiękach muzyki, wśród śmiechów i dowcipów płynęło życie.

A dziś?

Nie ci sami ludzie, wszystko takie apatyczne. Ulice zamarte, sklepy puste. Żadnego ruchu. Miasto żywych trupów. A przecież tu kiedyś inaczej wyglądało. Żył i śmiał się, wesoło.

A może mi się tylko zdaje? Może to dawniej tylko inaczej widziałem? Może?

I z przykrością dowiaduję się, że dużo znanych, cenionych obywateli opuściło już ten podół płacz. Z kolegów jeden się ożenił, tamten wyemigrował, inni znów są na stanowiskach, a jeszcze inni dźwigają już jarzmo troski na swych młodych karkach. Wierzyć się nie chce, że to ci sami. Trochę o byt wyrzyla już swoje piętno na ich czołach.

Idąc dalej ulicami miasta, spostrzegam brak wielu starych, poważnych firm. Padły ofiarą kryzysu. W tych samych miejscach powstały inne placówki handlowe, borykające się z losem w ciężkiej walce o byt...

Nie mogę więcej znieść tego wszystkiego, nie mogę patrzeć. Chcę się zahaczyć choć widzieć wesołych, roześmianych ludzi. Chcę zapomnieć o troskach i przykrościach, które mnie spotykały w moim mieście rodzinnym.

Gdy zapadła noc, wyszedłem z domu, by odwiedzić jeden z nocnych lokali Stanisławowa. Przypomniały mi się birbantki i wesołe tance spędzone w gronie kole-

# ZE SPORTU.

## DRUGA RUNDA LIGOWA.

Ubiegłej niedzieli ustalono następujący terminarz rozgrywek ligowych:

### Grupa walcząca o mistrzostwo Ligi:

Sierpień 6-go: Ruch—ŁKS. Legia—Pogoń. 13: Ruch—Pogoń. Legia—Wisła. 15: ŁKS—Wisła. 20: Cracovia—Legia. Pogoń—Ruch. 27: Wisła—Ruch. Pogoń—Cracovia. Wrzesień 3-go: Cracovia—Wisła. Ruch—Legia. ŁKS—Pogoń. 10: Polska—Jugosławia. 17: Wisła—ŁKS. Pogoń—Legia. 24: Ruch—Cracovia. Pogoń—Wisła. Legia—ŁKS.

Października 1-go: mecz Polska—Czechosłowacja. 8: Wisła—Legia. ŁKS—Cracovia. 15: Cracovia—Pogoń. Ruch—Wisła. ŁKS—Legia. 22: Wisła—Cracovia. ŁKS—Ruch. 29: Cracovia—ŁKS. Legia—Ruch.

Listopad 1-go: Wisła—Pogoń. 5: Pogoń—ŁKS. Legia—Cracovia. 12: Cracovia—Ruch.

### O utrzymanie się w Lidze walczą:

Sierpień 6-go: Garbarnia—Warta. Czarni—Podgórze. 13: Podgórze—Czarni. 15: Garbarnia—Czarni. Warszawianka—Warta. 20: Warszawianka—Podgórze. 22 p. p.—Warta. 27: Podgórze—Warszawianka. 22 p. p.—Garbarnia.

Wrzesień 3-go: Czarni—22 p. p.—Warta—Garbarnia. 16: Warszawianka—Garbarnia (w Warszawie). 17: Warszawianka—Garbarnia. 22 p. p.—Podgórze. Warta—Czarni. 24: Podgórze—Warta. 22 p. p.—Czarni.

Października 8-go: Garbarnia—Podgórze. Czarni—Warta. 22 p. p.—Warszawianka. 14: Garbarnia—22 p. p.—15: Warszawianka—Czarni. Warta—Podgórze. 22:

Czarni—Garbarnia. Warszawianka—22 p. p.—29: Czarni—Warszawianka. Warta—22 p. p.—Listopad 1-go: Podgórze—Garbarnia. 5: Podgórze—22 p. p.—Warta—Warszawianka. Gospodarze na pierwszym miejscu.

### SKŁAD POLSKI NA MECZ Z AUSTRIĄ.

W Królewskiej Hucie odbędzie się w połowie sierpnia międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Austria. Program spotkania obejmuje: biegi na 100, 400, 800 i 5 000 mtr., 110 mtr. przez płotki, sztafeta 4X400, skoki w dal o tyczce i wzwyż, oraz rzuty kulą, dyskiem i oszczepem.

Skład Polski przedstawiać się będzie następująco: Sikorski, Trojanowski II, Twardowski, Biniakowski, Marchewiec, Leszycki, Kucharski, Kuźmicki, Maszewski, Flakka i Kurpesa (w biegach i sztafetach). Niemiec i Nowosielski (110 mtr. przez płotki), Szneider, Kluk, Pławczyk, Niemiec, Sikorski, Nowak (w skokach), Stednicki, Heliasz, Turczyk, Mikrut (w rzutach).

Równocześnie odbędzie się w Katowicach mecz Wiedeń—Śląsk.

### NOWY REKORD POLSKI ZATWIERDZONY.

W tych dniach zarząd PZP zatwierdził nowy rekord Polski, ustanowiony w dniu 3 b. m. przez K. Bocheńskiego na dystansie 1.000 mtr. w czasie 14 m. 58,5 sek.

### SKŁAD REPREZENTACJI WŁOSKIEJ NA MECZ Z POLSKĄ

W związku z bliskim terminem meczu tenisowego Polska—Włochy o puchar Davisa prasa włoska podaje następujący skład drużyny włoskiej: Jerzy de Stefani

(kapitan), Emanuel Sertorio i Walentyna Taroni.

Drużyna przybędzie do Warszawy w towarzystwie reprezentanta Włoskiego Związku Tenisowego komandora Fabiusza Clerici'ego.

### REPREZENTACJA FRANCJI DO MECZU O PUHAR DAVISA.

Kapitan sportowy francuskiego tenisu, René Lacoste, zestawia następujący skład reprezentacji Francji na finałowy mecz z Anglią o puchar Davisa: gra pojedyncza: Cochet i Merlin, gra podwójna: Borotra—Brugnon.

Lacoste zastrzegł sobie jednak prawo do konania ewentualnych zmian w tej reprezentacji do dnia 27 b. m.

### WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY

W dniach 25—27 sierpnia b. r. odbędzie się w Budapeszcie wielkie regaty wioślarskie o mistrzostwa Europy. W regatach wezmą udział osady szwajcarskie, włoskie, węgierskie, belgijskie, holenderskie, jugosłowiańskie, polskie i prawdopodobnie greckie.

### BELGJA—WĘGRY 3:2.

W Brukseli zakończony został mecz tenisowy Belgia—Węgry, rozegrany w drugiej rundzie walk eliminacyjnych o puchar Davisa. Niespodziewanie wygrali Belgowie 3:2.

## Notowania giełdowe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 lipca. (Sz)

#### Dewizy (transakcje):

Belgia 124.90, Londyn 29.90, N. Jork 6.45, Paryż 35.03, Praga 26.54, Szwajcaria 173.02, Włochy 47.20, Berlin 213.45.

Bank Polski płać dziś za dolara 6.27. W obrotach prywatnych płacono za dolara 6.41. Dolar złoty 9.10, rubel złoty 4.83.

#### Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 39, 7 prc. pożycz. stabilizacyjna 54, 4 prc. pożycz. inwestycyjna 104, 4 prc. państw. pożyczka premii, dolarowa 48.50, 5 prc. pożycz. kolejowa konwersyjna 39.75, Bank Polski 79.50, pożyczka dillonowska 71.

## Ameryka zaczyna pić.

W Ameryce jeden stan za drugim wypowiada się za zupełnem zniesieniem prohibicji. Należy się spodziewać, że okres „suchy” wkrótce przejdzie do przeszłości i obok piwa mocna wódka uzyska również prawa obywatelskie.

Władze rządowe liczą się już z tym faktem i przygotowują zapasy. Posiadają ich tylko 11 milionów galonów, podczas gdy w r. 1917 ogólna konsum-

cją w stół — (na co przybiegli kelner) — krzyknął:

— Zurzo, ty jesteś genialna! Zuzo, jesteś najmądrzejszą kobietą na świecie!

Nigdy się nie uważałam za głupią, więc słowa uznania Tompsona nie zrobiły na mnie najmniejszego wrażenia. Musiałam nazajutrz rano być we Francji, gdyż kończyło się moje pozwolenie na pobyt w Hiszpanii. Postanowiłam więc, że wrócę do Biarritz, a Tompson pojedzie wieczornym pociągami do Madrytu. Gdyby wizyta w banku dała dobre wyniki, miał zadepeszyć: „Wszystko w porządku”, gdyby zaś safe okazał się pusty, miał otrzymać wiadomość: „Bez zmian”.

— Nie rób sobie wielkich nadziei — rzekł Tompson, gdy wsiadałam do pociągu.

— Dobrze, kochanie, ale zadepeszył i wracaj jaknajprędzej!

### ROZDZIAŁ XXI.

#### OSTATNIE ODKRYCIE ZUZY.

Przez cały dzień wyczekiwałam na depeszę. Tego wieczoru odbywał się bal w hotelu de Palais; więc z wielką radością przyjąłam prezent od N. Y. Bowlinga: polecił Sabinie kupić kostium dla mnie.

oia wynosiła 167 milionów, a zupełne zniesienie prohibicji jeszcze bardziej zwiększy konsumpcję. Obliczają, że Ameryce potrzeba będzie jeszcze około 200 milionów galonów spirytusu, czyli 8 milionów hektolitrow.

Z faktem tym winna się liczyć i Polska, która posiada bardzo znaczne zapasy czystego alkoholu i któraby mogła łatwo z wielokrotnie swoją obecną, ogromnie ograniczoną produkcję.

## Zwycięzca w biero Tour de France.



W ubiegłą niedzielę, 26 lipca, zwyciężył międzynarodowy bieg kolarski „Dokoła Francji”, obejmujący 23 etapy o łącznym dystansie 4.395 klm. Zwycięzcą został zawodnik francuski Jerzy Speicher, którego podobiznę podajemy na naszym zdjęciu.

## OGŁOSZENIA

### ROZNE

#### ROZKŁAD

I unieważnienie małżeństwa w Polsce. — Księgarnia Dra J. Odeka Lwów, Batorego 12. Cena 2 zł. 14-7

#### FUTRA

damskie, m. skie, nowe modernizacje, przeróbki wykończenie starannie, gwarantowane, sumiennie: Magazyn Pracownia Futur Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11a (po zna Romanowicza). 492

## Legia remisuje z wiedeńskim Hakoahem.



W ubiegłą niedzielę odbył się na stadionie Legii drugi mecz wiedeńskiego Hakoahu z Legią. Zawody zakończyły się rezultatem 3:3. — Na zdjęciu naszym widzimy drużyny Legii i Hakoahu.

CECIL BARR.

69

## PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Spoglądał na mnie z bezgranicznym zdumieniem.

— Ponieważ twoje sprawy leżą mi na sercu, — rzekłam — a zauważyłam, że jesteś dość niezaradny, zresztą, jak większość mężczyzn, gdy idzie o sprawy praktyczne, schowałam to kiedyś byłeś zajęty oglądaniem planów. W waszej obecności ukryłam tę kopertę w pończosze! Jest ze mnie dzielna dziewczyna, czy nie?

Tompson spojrzał na mnie z niekłamnym podziwem. Po chwili rzekł, śmiejąc się:

— Mogę tylko powiedzieć że przy takich talentach będziesz mogła zarabiać kleptomania na nasze utrzymanie!

— Otworzymy kopertę zaraz! Może nas spotka nowy zawód, ale może się zdarzyć, że znajdziemy w tej kopercie bodaj kilka groszy na bilety do kina.

Tompson otworzył i wysypał zawartość na stół. Uśmiechnęliśmy się do siebie pocieszająco. Nawet nie starczyła na bilet do kina... Arkusik papieru z lio-

skiego Banku kredytowego, filja w Madrycie, a na tym arkuszu wypisana cyfra 555 i obok arkusza mały, podłużny klucz.

— Obrzydliwość! — krzyknęłam.

Tompson podzielał moje zdanie: Nasze nadzieje odebrania zawrotnego spadku po generale rozwały się znowu.

— Nie martw się — rzekł Tompson — mamy samochód, jakoś damy sobie radę.

— Cicho, kochanie — przerwałam — pozwól mi się zastanowić. Widziałam już kiedyś taki klucz, ale u kogo? U kogo?

I przypomniałam sobie, że Paweł Gonfalon posiadał taki sam klucz na długim łańcuszku i że bawił się nim, gdy szukał słów podczas dyktowania. A był to klucz od safe'u w jednym z banków paryskich. Saby miały numer znane tylko ich właścicielom. Spórzałam znowu na arkusz papieru 555... Przecież to musiał być numer skarbczyka w filji madryckiej Banku Liońskiego!

— Tompsonie — rzekłam — musisz pojechać natychmiast do Madrytu i zabrać z soba testament twojego ojca.

Wytlumaczyłam mu, do czego służył ten klucz.

Otworzył szeroko oczy i waląc pię-